

W nowym roku przybędzie ponad 300 szkół gminnych

W zbliżającym się roku szkolnym przybędzie na wsi 314 szkół gminnych. Łącznie więc w ponad 1500 tego typu placówkach kształcić będzie ok. 1.700 tys. dzieci wiejskich.

Szkoły gminne — to jeden z elementów reformy systemu edukacji narodowej zmierzającej do zapewnienia dzieciom na wsi warunków nauki dorównujących tym, jakie mają ich rówieśnicy w miastach. W perspektywie placówki gminne staną się ośrodkami dziesięcioletnich powszechnych średnich szkół na wsi. Zbiorcze szkoły gminne to duże jednostki, dobrze wyposażone, dysponujące znacznie lepiej przygotowaną kadrą nauczycielską. Powstawaniu szkół gminnych — towarzyszy likwidacja szkółek małych, nie odpowiadających współczesnym wymaganiom oświatowym.

W nadchodzącym roku szkoły

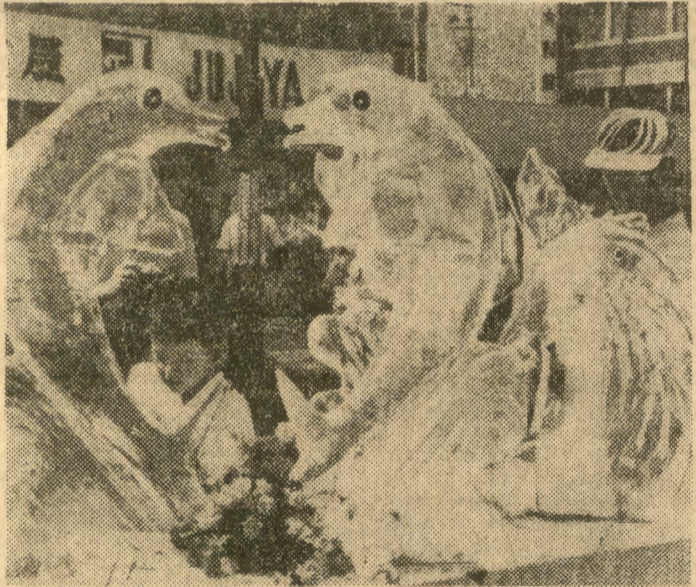
Zamach stanu w Bangladeszu

Agencja Reutersa, powołując się na komunikat Radia Bangladesz, podała, że prezydent Mu-dżibur Rahman został zabity w czasie zamachu stanu, dokonanego przez siły zbrojne w tym kraju dziś (piątek) rano.

Na czele zamachu stanął b. minister handlu, Chondker Ahmed. Został on nowym prezydentem republiki. W całym kraju wprowadzono godzinę policyjną.

W upalny dzień w tokijskiej dzielnicy handlowej Ginza zorganizowano konkurs rzeźb z... lodu. W ciągu 50 minut artyści musieli wykonać swe bardzo krótkowieczne dzieła. N/z: jedno z nich — dwa delfiny.

CAF — Photofax



Pozostały stopy cegieł i kamieni

Wspaniałe świątynie buddyjskie zniszczyło trzęsienie ziemi

DELHI
Trzęsienie ziemi w Birnie zburzyło lub uszkodziło wiele wspaniałych świątyn buddyjskich w Paganie nad rzeką Irawadi, będącym centrum kultury birmańskiej.

Ponieważ cudzoziemcy rzadko odwiedzają Birnę, rozległy zespół pagód i klasztorów w Paganie jest znany prawie wyłącznie historykom sztuki i dlatego

Nowy film Samantha

LONDYN
Brytyjska aktorka Samantha Esgar, znana m. in. z ról w filmach „Kolekcjoner” i obecnie wyświetlanej „Dziewczyny z łaską” nakreśli wkrótce swój pierwszy od 3 lat film. Zagra ona rolę żony doktora Watsona w filmie o przygodach słynnego detektywa, Sherlocka Holmesa.

gminne będą istniały już w ponad 67 proc. miejscowości będących siedzibą gmin. Powstające obecnie szkoły gminne tworzone są w nowych, bądź w odpowiednio rozbudowanych do tego celu budynkach. Każda placówka dysponować będzie pracownikami oraz świetlicą pełniącą często również rolę stołówki. Istnieje bowiem zasada, iż każdy uczeń dojeżdżający do szkoły otrzymuje na miejscu posiłek. W oczekiwaniu na autobus, uczniowie w świetlicach przygotowujący będą pod okiem nauczycieli zadania domowe tak, że często wracają będą do domu już z odrobioną lekcją. Korzyści płynące z nauki w szkole gminnej dostrzegają rodzice, co znajduje wyraz w konkretnej pomocy z jaką częściej spieszą przy organizowaniu nowych placówek tego typu na wsi.

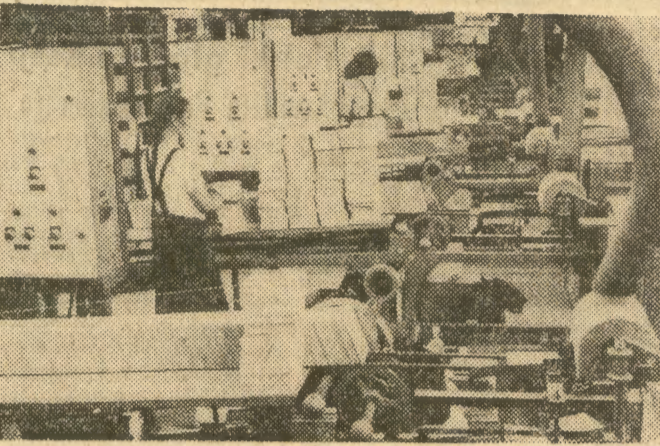
Każda powstająca szkoła gminna otrzymała dodatkowo z kasy resortu 300 tys. zł na wyposażenie pracowni i urządzenie stołówki.

W PRZEMÓWIENIU radiowym do narodu w przeddzień święta niepodległości prezydent Indii Fakhrudin Ali Ahmed oświadczył 14 bm., że kraj wychodzi właśnie z jednej z najcięższych prób w swych niepodległych dziejach i dodał, że „chociaż obecny stan wyjątkowy jest bez wątpienia fazą przejściową, nie

Ze świata

można już nigdy dopuścić, by wolność przerodziła się w samowolę”.

SEKRETARZ generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął w czwartek w Jalcie delegację Izby Reprezentantów Kongresu USA. W rozmowie poruszono sprawy stosunków radziecko-amerykańskich.



W tym roku z taśmy Zakładów Ceramicznych w Opatowie (woj. piotrkowskie) zjeżdża około 3 miliony metrów kwadratowych płytek podłogowych i ściennych. Założa największej tego typu wytwórni w kraju wykonała plan pięcioletni już w kwietniu br. Efekt: 1700 tys. m kw. poszukiwanych wyrobów więcej niż przewidywały założenia. Dzięki zainstalowaniu maszyn i urządzeń z importu w Zakładzie nr 3 podejmują się próby produkcji nowych rodzajów płytek zdobionych różnymi technikami dekoracyjnymi. Dotychczas wytwarzano tylko gładkie. CAF — Kraszewski

NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

Nad zrębem Kajasówki

Wśród stawów zatorskich

Najlepiej wypoczywa się za miastem, dlatego też zachęcamy naszych Czytelników do udziału w spacerach w ramach akcji

„Echa”, PTTK i Wydziału KFiT Urzędu Miejskiego pn. NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE. Na najbliższą niedzielę (17 bm.) polecamy dwie atrakcyjne wędrowki. Oto ich program:

■ **Nad zrębem Kajasówki** — przejazd autobusem MPK do Kaszowa — Czulówek — rezerwat „Kajasówka” — Nowa Wieś Szlachecka — Kaszów — powrót autobusem MPK — 15 km spaceru czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.45 na przystanku autobusowym MPK przy ul. Senatorskiej (Salwator). Kajasówka to pasmo wzgórz, które oddziela zapadisko cholezrzyńskie od zapadiska Rybnej. Na zrębowym grzbiecie Kajasówki — z uwagi na duże wartości naukowe i krajoznawcze — utworzono w 1962 roku rezerwat przyrody nieożywionej o tej samej nazwie co pasmo wzgórz. Rezerwat ten ma około 12 ha powierzchni i jest unikatem geologicznym w skali krajowej; porastają go bujne murawy ksero- (Dokończenie na str. 2)

M. Konieczny ukończył rzeźbę konnego posągu Jagielly z Pomnika Grunwaldzkiego

Wczorajszy dzień uznać należy za moment zakończenia kolejnego, najtrudniejszego chyba, etapu prac związanych z rekonstrukcją Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. W pracowni rzeźbiarza Mariana Koniecznego stoi imponująca swymi rozmiarami, ponad 5-metrowa rzeźba w glinie będąca rekonstrukcją centralnej postaci pomnika — króla Władysława Jagielly na koniu.

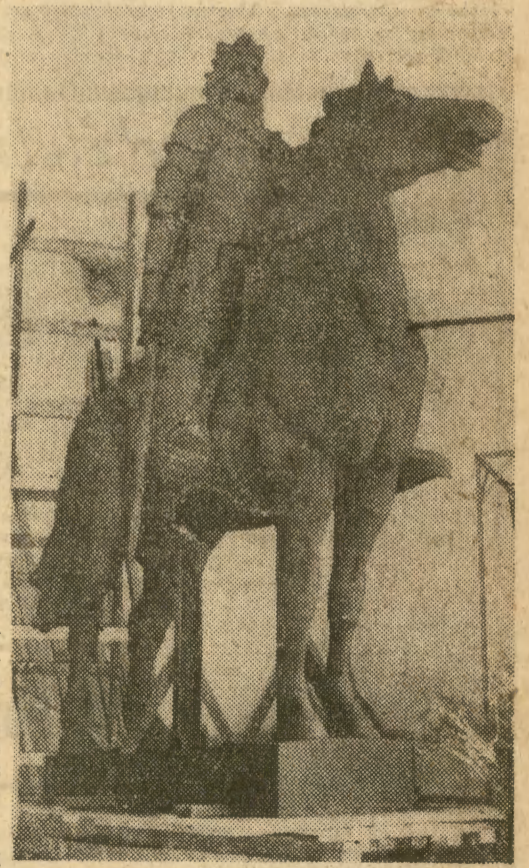
Prace przy tak potężnej rzeźbie wymagały wiele wysiłku, trwały ponad trzy miesiące. W tej chwili z gotowej już rzeźby wykonany zostanie odlew gipsowy. I te prace wymagać będą blisko dwu miesięcy. Odlew gipsowy postaci Jagielly na koniu przekazany zostanie do Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych. Tam nastąpi wykonanie odlewu rzeźby w metalu.

Z efektami wielotygodniowej pracy rzeźbiarskiej Mariana Koniecznego zapoznali się wczoraj członkowie Prezydium Komitetu Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego, któremu przewodniczy prezydent m. Krakowa Jerzy Pekała. Zaakceptowali oni przedstawioną im rzeźbę i dokonali oficjalnego jej odbioru.

Tak więc z pięciu grup figuralnych pomnika gotowe są już trzy — postać Księcia Witolda, postać zrywającego pęta i konny posąg króla Jagielly.

W czasie wczorajszych obrad Komitetu poruszono m. in. problem lokalizacji Pomnika. Nie ulega kwestii, że Pomnik powróci na plac Matejki, jednak jedna z wysuniętych propozycji postuluje przesunięcie Pomnika bliżej ulicy Paderewskiego i ustawienie go profilem, tak aby nie przesłaniał perspektywy na Barbakan i dachy Starego Miasta. Ponieważ propozycja ta jest dosyć kontrowersyjna i wzbudziła już podczas wczorajszych obrad wiele zastrzeżeń, Prezydium Komitetu nie podjęło jeszcze ostatecznej decyzji i zdecydowało, że jesienią tego roku zostanie wykonana sylweta Pomnika w skali 1:1, która będzie przymierzana w różnych miejscach placu Matejki w celu ustalenia jak najbardziej korzystniejszej lokalizacji.

Mimo dużych trudności wynikających przede wszystkim z braku dokładnej dokumentacji Pomnika Grunwaldzkiego, jego rekonstrukcja przebiega bardzo sprawnie. A oto trzecia z zaakceptowanych przez członków Komitetu Odbudowy Pomnika części — postać Jagielly na koniu, ukończona właśnie przez Mariana Koniecznego. Fot. Lech KLECZEK



Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

«Aktywizacja» pamięta o sierotach

Przy podziale czystej nadwyżki w Spółdzielni Pracy „Aktywizacja” nie zapomniano o sierotach. 5000 zł przeznaczono na początkowy wkład dla jednego z wychowanków Domu Dziecka w Nowej Hucie, poza tym uzupełniono wkłady na założonych już książeczkach sierot po zmarłych pracownikach Spółdzielni. Uzupełnienia otrzymali: Witek Nowak (5700 zł), Małgosia Bielecka (11.900 zł), Jurek Filipczyk (6000 zł).

Na ręce prezesa Kazimierza Matuszewskiego oraz jego zastępcy Mieczysława Rebelka, którzy przekazali nam miłą informację, składamy serdeczne podziękowania dla spółdzielców „Aktywizacji”. (mar)

Z Portugalii

LIZBONA
W czwartek po południu prezydent Portugalii, Costa Gomes zwołał „ad hoc” posiedzenie rady rewolucyjnej z udziałem premiera Vasco Goncalvesa. Nie podano porządku dziennego obrad rady. W tym samym dniu odbył się wiec Portugalskiej Partii Komunistycznej, podczas którego przemówienie wygłosił sekretarz generalny PPK, Alvaro Cunhal. W czwartek wieczorem wyruszyły z czterech różnych punktów Lizbony, pod pałac prezydencki, demonstracje socjaldemokratów i ich zwolenników z partii centrowprawicowych. Uczestnicy pochodów domagają się „natychmiastowego ustąpienia rządu Vasco Goncalvesa”.

I sekretarz KK PZPR spotkał się wczoraj z młodzieżą polonijną

Zgodnie z kilkuletnią już tradycją, I sekretarz KK PZPR Wit Drapich spotkał się wczoraj z polonijną młodzieżą ze Stanów



8 bm. w Melbourne w Australii urodzili się siostry syjamskie, które rozdzielono po 3-godzinnej operacji. Niemowlęta czują się dobrze.
CAF — UPI — telefoto

Przestępca zamordował funkcjonariusza MO

Na terenie bydgoskiego ośrodka sportowego „Zawisza” poniósł śmierć w czasie pełnienia służby st. sierżant MO, 32-letni Lucjan Tirczakowski. Późnym wieczorem zatrzymał on groźnego przestępcę i próbował go obezwolnić. Został jednak uderzony kilkakrotnie nożem w okolice serca. Mimo upływu krwi milicjanci ścigali uciekającego bandytę. Przewieziony do szpitala — zmarł. Osierocił żonę i 8-letniego synka. Bohaterski milicjant odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a rozkazem komendanta głównego MO a-wansowany został do stopnia sierżanta sztabowego. Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania mordercy.

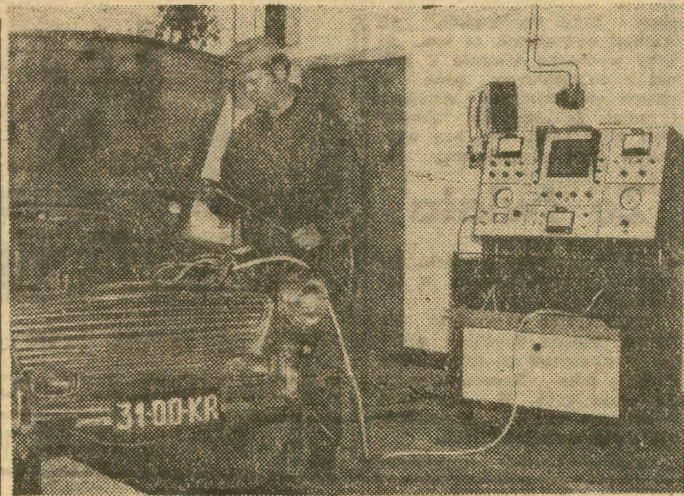
Zjednoczonych i Kanady — uczestnikami Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Wielogodzinne spotkanie, które upłynęło w bardzo serdecznej i bezsrodkowej atmosferze prowadził dyrektor Szkoły doc. dr Gwidon Rysiak.

Wystąpienie Wita Drapicha, który zapoznał zebranych z najbardziej aktualnymi problemami naszego miasta i naszego kraju, spotkało się z niezwykle żywym zainteresowaniem młodzieży, czego wyrazem były niekończące się pytania skierowane pod adresem I sekretarza Komitetu Krakowskiego, a dotyczące całokształtu życia w Polsce, w szczególności zaś problemów kultury, nauki, gospodarki, polityki społecznej, służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości oraz perspektyw dalszego rozwoju kontaktów pomiędzy Polonią zagraniczną a rodzinnym krajem. (l-k)

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)
termiczne z rzadkimi gatunkami roślin.

Wśród stawów zatorskich — przejazd pociągami do Przeciszowa — Podlesie — Las — spacer groblami wśród stawów — Przyręb — Podlesie — Zator — powrót koleją — 9 km wędrowki czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.40 koło zegara na Dworcu Głównym PKP (odjazd pociągu o godz. 8.15). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów do Przeciszowa. Na terenach, gdzie obecnie znajdują się stawy zatorskie, były niegdyś nieprzebyte mokradła i bagna, które powstały częściowo z wód Wisły, z jej krętego i rozległego biegu. Po regulacji Wisły już w XVI wieku powstały tu stawy. W XIX wieku duże stawy podzielono groblami na mniejsze. Podczas naszej wędrowki zobaczymy też Zator, stare miasteczko nad Skawą, w którym znajdują się ciekawe zabytki architektoniczne: gotycki kościół, zamek z XV wieku i XIX-wieczne, drewniane domy. (kas)



Z myślą o milionach zmotoryzowanych turystów odwiedzających województwo nowosądeckie oraz osób udających się samochodami za granicę przejeżdżając w Piwnicznej, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Nowym Sączu uruchomiło ostatnio w tym mieście przy ulicy Wyspiańskiego nową stację diagnostyczną. Stacja obsługuje samochody wszystkich marek i typów, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Poza przeglądem technicznym i mniejszymi naprawami usterek, jakie mogą przytrafić się w drodze, można tutaj również odnowić i poczekać na rejestrację pojazdu oraz uzyskać stwierdzenie stanu samochodu, warunkującego jego dopuszczenie do ruchu międzynarodowego.

Warto przyklasnąć inicjatywie dyrekcji nowosądeckiego MPK, która nie mając bynajmniej takiego obowiązku i borykając się z własnymi kłopotami, do jakich należy dotkliwy brak taboru i tym samym konieczność zwiększonej ilości napraw własnych, wysłała naprzeciw turystycznym potrzebom, którym istniejące w województwie warsztaty nie były w stanie poddać. Warto też zacheć do naśladowania.

Na zdjęciu: pracownik stacji — Jerzy Michalik podczas przeglądu technicznego.
Fot. LECH KLECZEK

Brytyjski rekord szybkości kolei

Brytyjski superekspres pasażerski ustanowił nowy rekord szybkości, pokonując 8-kilometrowy odcinek między Reading a Swindon z szybkością 151 mil na godzinę (241,6 km). Poprzedni rekord wynosił 149 mil na godzinę. Ekspres na razie jest jedyną prototypową, przeznaczoną do przeprowadzania rozmaitych testów. Do regularnej komunikacji między Londynem a Glasgow pociąg ma być wprowadzony w 1978 roku. Skróci on o godzinę czas przejazdu z jednego miasta do drugiego, wynoszący obecnie 5 godzin.

Polski głos na sesji Komitetu Rozbrojeniowego

W genewskim Pałacu Narodów trwają obrady letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. W dniu 14 bm. zabrał głos stały przedstawiciel PRL przewodniczący delegacji polskiej, ambasador Eugeniusz Wyżner. Delegat polski ustosunkował się do najważniejszych problemów znajdujących się w centrum uwagi obecnej sesji Komitetu, w tym szczególnie kompleksu zagadnień nierozprzestrzeniania broni jądrowej i inicjatywy Związku Radzieckiego w sprawie zakazu oddziaływania na środowisko i klimat w celach militarnych.

Co słysząc...

W celu umoralnienia młodzieży, w Berkeley, w stanie Kalifornia, zorganizowano spotkanie ze skazanym za zabójstwo i odstawiającym karę przestępcą, 55-letnim Royem Hamiltonem. Prelegent przez godzinę tłumaczył zebranych, że zbrodnia nie popłaca, co ilustrował licznymi przykładami. W drodze powrotnej do więzienia, korzystając z nieuwagi eskorty, Hamilton zbiegł...

Najbardziej zawodny samochód roku...

LONDYN
W Wielkiej Brytanii podsumowano niedawno wyniki pięciodniowego konkursu... na „najbardziej zawodny samochód roku”. Rezultaty okazały się co najmniej kompromitujące dla

Czy Kabinda zostanie niepodległym państwem?

W stolicy Zairu — Kinszasie ogłoszony został skład emigracyjnego rządu Kabindy. Prezydentem został przewodniczący Frontu Wyzwolenia Kabindy Luis Ranque Franque, który 1 sierpnia br. ogłosił jednostronnie

niepodległość tego terytorium w czasie szczytu OJA w Kampali.

Kabinda jest enklawą Angoli, leżącą między Zairem a Ludową Republiką Kongo. To małe terytorium o powierzchni 7 tys. km kw. posiada bogate złoża ropy naftowej. Administracyjnie Kabinda jest związana z Portugalią. Trzy ruczylizujące ze sobą angolskie ruchy wyzwolenie są zgodne co do kwestii, że enklawa stanowi część integralną Angoli.

Terytorium Kabindy, nazywanej „Kuwejtem afrykańskim” znajduje się obecnie pod kontrolą sił Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA).

6 lipca br. wiceprzewodniczący Frontu Wyzwolenia Kabindy (FLEC), Nzita Henriques Tiago utworzył w Paryżu „Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Kabindy”. Rząd ten nie został uznany przez przewodniczącego FLEC, Ranque Franque. W Ionie Frontu Wyzwolenia Kabindy doszło więc do rozłamu między zwolennikami obu rządów emigracyjnych.

Bułgarscy goście w Tatrzańskim Parku Narodowym

Do Polski przybyli na zaproszenie marszałka Sejmu PRL minister leśnictwa Bułgarii Janko Markow i członek Rady Państwa Pando Wanczew. Goście interesowali się szczególnie sprawami ochrony przyrody w Polsce, odwiedzili również Tatrzański Park Narodowy, zapoznając się na miejscu ze sprawami nie tylko ochrony, ale i rekultywacji zniszczonych przez człowieka terenów. Minister Markow zainteresował się specjalnie sprawą szczenia różnych gatunków drzew. Tatrzański Park Narodowy prowadzi bowiem udane próby szczenia limby na sosnie, co pozwala na szybsze rozprzestrzenienie hodowli limby.

(kk)

Koniec kłopotów z pieluchami?

Z różnych stron kraju dochodzą sygnały o braku w sklepach pieluszek. Kłopoty te znane są również w naszym mieście. Jak zapewnia kompetentne w tych sprawach Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlu Odzieżą „OTEX”, kłopoty młodych mam mają się już ku końcowi. Dzięki importowi znacznych ilości odpowiednich, czysto bawełnianych tkanin surowych m. in. z Egiptu, Indii, Pakistanu — nasz przemysł włókienniczy zdoła do końca roku nadrobić wszelkie zaległości w dostawach pieluszek. Już w tym kwartale handel otrzyma 3,6 mln m. tych wyrobów, czyli prawie tyle co w całym I półroczu. Łącznie zaś w br. trafi do sklepów 11 mln m. pieluch — to jest dokładnie tyle, ile wynosi zapotrzebowanie.

Koleżance

IRENIE WILKOSZ

Przewodniczącej naszej Rady Zakładowej i Jej RODZINIE — składamy wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu tragicznej śmierci Syna, ANDRZEJA

Dyrekcja, Oddziałowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Handlowo-Spożywczego — Oddział „Zachód” w Krakowie

Sarenka-albinos

W leśnictwie Żędowice koło Zawadzkiego znalazła schronienie sarenka-albinos, którą w stanie skrajnego wyczerpania znaleziono w tamtejszym lesie. Została zapewne porzucona przez matkę, z uwagi na kolor sierści, występujący niezwykle rzadko wśród zwierząt tego gatunku. Sarenka o białym kolorze szybko przyszła do siebie, z apetytem ssie mleko z butelki.

OSTRZEŻENIE DOKP

Biuro Inwestycji DOKP Kraków uprzejmie zawiadamia, że dnia 1 września br. zostanie włączone napięcie w sieci trakcyjnej linii kolejowej Sucha Beskidzka — Chabówka.

Zbliżanie się do urządzeń trakcyjnych grozi porażeniem. K-6833

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 sierpnia 1975 r. zmarł tragicznie

MIECZYŚLAW KUBIŃSKI

nasz długoletni pracownik i mąż zaufania. Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, i Dyrekcja PRL „BUDOSTAL” oraz koleżanki i koledzy

Od niedzieli...

Kryzysową sytuację w rządzie portugalskim wywołał przywódca PPS — Mario Soares wycofując z gabinetu premiera Goncalvesa wszystkich socjalistów. Sytuację rozłamał w wojsku stworzył natomiast były minister spraw zagranicznych w czwartym rządzie tymczasowym, kapitan Melo Antunes. On to wraz z grupą ośmiu innych oficerów opracował memorandum, będące czymś w rodzaju votum nieufności wobec aktualnych przywódców portugalskiej rewolucji. Działalność „grupy Antunesa” została potępiona przez 3-osobowy dyrektoriat, przez piąty oddział sztabu generalnego, który reprezentuje kierownictwo ideologiczne MFA oraz przez dowództwo wojsk lotniczych. Autorem rzeczonego dokumentu zarzuca się brak dyscypliny wojskowej i etyki, tudzież „poważne zakłócenie obecnego procesu rewolucyjnego poprzez dążność do przedłużenia sytuacji kryzysowej”.

Nie jest rzeczą przypadku, iż na północy kraju, gdzie istnieje największe skupisko zwolenników faszystów, doszło w tych dniach do aktów terroru wobec działaczy lewicowych. Pośród działaczy MFA ugruntowuje się więc opinia, że legalistyczne środki przeprowadzania rewolucyjnych zmian zostały już praktycznie wyczerpane i „wobec nasilającej się ofensywy sił reakcyjnych i faszystowskich, rewolucja może być uratowana jedynie na drodze zdecydowanego działania skondolidowanych sił lewicy”.

W tym duchu sformułowany jest także oficjalny komunikat COPCON (dowództwo operacyjne obrony terytorialnej, którego zadaniem jest obrona rewolucji portugalskiej przed wewnętrznymi wrogami). Stwierdza on, iż pogarszanie się sytuacji wewnętrznej kraju oraz akty przemocy politycznej i bandytyzmu jeszcze raz podkreślają konieczność całkowitego zlikwidowania podziemnej sieci kontrrewolucyjnej.

Władze portugalskie przystępują zatem do energicznych działań na rzecz urato-

cznikom nowego gabinetu jest spora. Tym bardziej, że zupełnie nowa sytuacja utworzyła się w ciągu kilku ostatnich dni w Angoli. Kraj ten praktycznie został podzielony na trzy części, z których każda znajduje się pod wpływami innego ugrupowania politycznego, innej organizacji wyzwolenie. Najmocniejszy okazał się Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli, który kontroluje stolicę i wybrzeże kraju. W tej sytuacji zarysowuje się perspektywa formalnego zakończenia procesu dekolonizacji na zasadzie porozumienia z tym właśnie ruchem wyzwolenie, bez udziału dwóch pozostałych — FLNA i UNITA.

Tak wyglądała sytuacja do wczoraj. Obecnie sprawy komplikują się gdyż na teren Angoli wkroczyły oddziały wojskowej Republiki Południowej Afryki. Wszystko wskazuje na to, iż rasistowska RPA dążyć będzie do nowego układu sił, co jest tym groźniejsze, iż wywoła odpowiednią reakcję pośród państw Czarnego Kontynentu.

Angola może się stać znów terenem starć militarnych. Drogo przyjdzie jej płacić za wolność i niezależność narodową.

W Portugalii, Angoli i... Anglii

Angola może się stać znów terenem starć militarnych. Drogo przyjdzie jej płacić za wolność i niezależność narodową.

Lista problemów, z którymi przyjdzie się borykać

...do soboty

Konstruktorzy są wśród nas

Genialny wynalazek czy wielka burza w szklance wody?

Zbigniew Petertill jest konstruktorem-samoukiem. Już od 20 lat pracuje nad projektem silnika, opartego całkowicie na innych zasadach, aniżeli dotychczas stosowane. Z obliczeń teoretycznych wynika, że silnik o pojemności 1800 cm sześć. może osiągnąć moc 1400 KM. Zdaniem fachowców z Instytutu Pojazdów Samochodowych Politechniki Krakowskiej silnik, który nie przypomina ani klasycznej tłokowej konstrukcji, ani silnika Wankla, winien funkcjonować. Dopiero jednak po zbudowaniu prototypu można będzie powiedzieć jaka jest wartość wynalazku.

Te informacje zamieściliśmy w „Echu” na pierwszej stronie ponad 3 lata temu. Dziś powracamy do tej sprawy, poświęcając autorowi wspomnianego wynalazku chwilę uwagi. A historia jego sukcesów i porażek — podczas realizacji pomysłu — jest dość interesująca.

PATENT NR 140827

W Biuletynie Urzędu Patentowego nr 5 z 1973 r. znajduje się patent nr 140827, zgłoszony w dniu 20 maja 1970 r. przez Zbigniewa Petertilla, zamieszkałego w Prudniku, woj. opolskie. Propozycja autora nie była nigdy realizowana i stanowi nowość. Jest to wysoko-energetyczna maszyna energetyczna, która może mieć różnorodne zastosowanie, np. jako sprężarka, pompa (typu wyporo-

wego), silnik pneumatyczny, hydrauliczny, cieplny o spalaniu zewnętrznym.

Prof. Czesław Kordziński z Instytutu Pojazdów Samochodowych Politechniki Krakowskiej jako jeden z pierwszych opiniował wynalazek Petertilla, wyrażając się o nim w zasadzie optymistycznie. Wówczas pisał on: Maszyna ta, przypominająca sprężarkę Zolera (lecz 2-stopniową), posiada — wg projektu — odmiennie ukształtowane wirnika łopatkowego i uszczelnienia boczne; łopatki poruszane są za pośrednictwem przegubów walcowych (z tych przegubów Petertill później zrezygnuje).

Wg doc. Wojciecha Siłka z opolskiej WSI (1972 r.) cała trudność polega na ustaleniu podstawowych parametrów oraz wymiarów maszyny i do jej poprawnego zbudowania potrzebna jest szczegółowa analiza kinematyczna oraz przeprowadzenie obliczeń termodynamicznych i hydraulicznych.

PROŚBA DO MINISTERSTWA

Posiadając pozytywne opinie o swoim pomysle, m. in. z Politechniki Krakowskiej i Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego w Bielsku-Białej, Z. Petertill w dniu 25. IV. 1972 r. prosi Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki o „... spowodowanie wykonania, sfinalizowanie budowy prototypu maszyny”, którą nazwano: wysokopiętna turbina zmian objętości o przechwyconej energii.

List nie pozostaje bez echa, lecz w trzy lata później autor powie dziennikarzowi „Echa”, że chodząc od jednego biura do drugiego, od urzędu do urzędu, od placówki naukowej do placówki naukowej wreszcie zrozumiał, że może liczyć w zasadzie tylko na siebie.

W 1972 r. Petertill stał się

znany, ba, nawet popularny. Polskie Radio nadaje o autorze i jego wynalazku audycję „Wynalazek silnika turbinowego zmian objętości o spalaniu zewnętrznym, autora Zbigniewa Petertilla”. Później odwołują go też reporterzy telewizyjni, przedstawiciele prasy. Wszyscy oczekują jednak na końcowy efekt jego pracy.

OD KONCEPCJI DO REALIZACJI

W 1973 r. zaczęła się budowa maszyny. W kwietniu tego roku w krakowskim Instytucie Odlewnictwa wykonano pierwsze części silnika. Dokumentacja techniczna — całą sam wykonał autor — ulegała z miesiąca na miesiąc większym lub mniejszym zmianom. Petertill sam przyznaje, że od momentu realizacji budowy maszyny pierwotna koncepcja — szczegóły projektu — zmieniła się o blisko 80 proc.! W chwili obecnej wszystkie podzespoły silnika są już gotowe. W październiku — wg przewidywań autora — odbędzie się demonstracja urządzenia.

Rewelacyjność konstrukcji polega nie tylko na uzyskiwanych parametrach silnika (olbrzymiej mocy), ale także rodzaju stosowanego, stałego paliwa, nazwanego roboczo przez autora „gazoparą” (pisząc jasnie, ale po laicku, jest to mieszanka ok. 80 proc. wody oraz niecałe 20 proc. węgla plus kilka innych pierwiastków).

Autor zamierza także wypróbować — uzyskał na to zgodę Bielskiej Fabryki Samochodów Małolitrażowych — silnik w samochodzie, choć — jak wspominałem — najkorzystniejszą moc uzyskuje maszyna przy większej wadze, np. silnik o ciężarze ok. 80 kg — moc 100 KM, 250—300 kg — 1400 KM.

Z ciekawością będziemy czekać na wieści o zbudowanej maszynie. Kończąc — wydaje się — że warto dodać, iż Zbigniew Petertill nie ma wykształcenia wyższego, skończył szkołę zawodową. Na swoim koncie ma już 13 zgłoszonych i zatwierdzonych patentów. W przyszłym roku zamierza obronić doktorat.

JAN FRENKEL



Zbigniew Petertill nie ma wykształcenia wyższego, skończył szkołę zawodową. Jest konstruktorem-samoukiem. Na swoim koncie ma już 13 patentów.

Fot. Archiwum

Jesteśmy w czołówce producentów nawozów sztucznych

Polski przemysł chemiczny wyprodukuje w tym roku ponad 3,7 mln ton nawozów sztucznych (1,5 mln ton potasowych, 1,2 azotowych i 1 mln ton fosforowych), co oznacza blisko 20-procentowy wzrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym. W ten sposób na Polskę przypada już 3,5 procent światowej produkcji nawozów sztucznych. W nawozach azotowych zajmujemy wysokie 7 miejsce i jesteśmy w ścisłej światowej czołówce, zaś w nawozach fosforowych plasujemy się na 8 miejscu wśród największych światowych producentów.

Dobrze zapowiadające się tegoroczne zbiory są wynikiem nie tylko pomyślnych warunków wegetacji, ale i z roku na rok obfitszego nawożenia pól. Obserwacje rolniczych placówek naukowych oraz badania gleby prowadzone przez stacje chemiczno-rolnicze wskazują na systematycznie poprawiającą się zasobność naszych użytków rolnych.

Technika contra rak

Uzdrowiający promień

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z KIJOWA)

Diagnoza brzmi: rak. Konieczna jest operacja. Czytelnik wyobraża sobie w tej chwili lekarza na sali operacyjnej ze skalpelem w ręce pochylonego nad chorym. No cóż, tak było zawsze. Nie zobaczycie tego jednak w jednej z kijowskich klinik. Tutaj chirurg znajduje się nie przy stole operacyjnym, ale w oddzielnym pomieszczeniu za pulpitem kierowniczym. Przed nim ekran telewizora, na którym widnieje wielki plan nowotworu z wycelowanym na niego tubusem laserowym. W osobnej komorze w aparatuwni zainstalowano laserowe głowice ze źródłami zasilania. Ogromna energia zgromadzona w promieniu monochromatycznym, przechodzi przez specjalne urządzenia do sali operacyjnej.

Już od 6 lat w Instytucie Onkologii Akademii Nauk Ukrainy istnieje specjalny oddział naukowy — pierwszy w ZSRR oddział kliniczny leczący promieniami laserowymi określone rodzaje nowotworów u człowieka.

Za opracowanie tego nowego kierunku nauki — dyrektor Instytutu, członek rzeczywisty AN Ukraińskiej SRR Rościśław Kawecki, kierownik oddziału laserowego — Mikołaj Gamleja i grupa inżynierów — zostali nagrodzeni Nagrodą Państwową USRR.

Na pytania korespondenta odpowiada kierujący oddziałem biologicznego wpływu laserów — M. Gamleja.

— Jakiego rodzaju nowotworów poddaje się leczeniu laserem?

— Można leczyć nowotwory tak złośliwe jak i niezłośliwe. Przede wszystkim leczy się nowotwory skóry — raka skóry, różne czerniaki, włókniaki, brodawczaki itd. Przy pomocy laseru wyleczyliśmy już ponad 500 chorych. Szczególnie znaczenie ma tu możliwość leczenia czerniaków odznaczających się dużą złośliwością. Opracowana w naszym oddziale metoda etapowego oddziaływania i jej zastosowanie obniża znacznie ryzyko przerzutów.

Jednym z naszych pierwszych pacjentów był 17-letni Dmitrij L. Prawie połowę twarzy i część głowy chłopca pokrywał sinawoczerwony nowotwór. Operacja chirurgiczna pozostawiłaby dużą bliznę. Wykorzystaliśmy więc terapię laserową. Dzięki oddziaływaniu promieniowania świetlnego (niszczy ono tylko chore tkanki zawierające pigment) na twarzy chłopca pozostał mało widoczny ślad. Podobnych przykładów można by tu przytoczyć jeszcze wiele.

Ostatnio zaczęliśmy wykorzystywać laser do leczenia niektórych chorób ginekologicznych ze zmianami przedrakowymi.

— Jakiego rodzaju oddziaływanie promieni laserowych na nowotwory?

— Promień laseru jest unikalnym środkiem zdolnym wg wyboru — niszczyć połączenia wewnątrz molekularne. Najpierw przekonaaliśmy się o tym, że laser bezpowrotnie poraża komórki rakowe wyhodowane w naszym oddziale na pożywce. Następnie wypróbowaliśmy oddziaływanie laseru na nowotwory zaszczerpię zwierzętom laboratoryjnym.

W chwili napromieniowania nowotworu obserwuje się momentalne wyrzucenie części jego komórek i stwardnienie pozostałej tkanki. Przypomina to miniatury wybuch jądrowy. Następnie tkanka nowotworowa martwieje i na jej miejscu tworzy się skórka. Jeżeli zwierzęciu odrośnie sierść, po promieniowaniu laserowym nie pozostanie ani śladu.

— Czy laserowe urządzenie kliniczne wyszło poza granice Waszego Instytutu?

— Tak. Analogiczne urządzenie, po przeprowadzonych przez nas próbach — zmontowano teraz w wielu wiodących instytutach onkologicznych: Moskwy, Leningradu oraz w innych miastach kraju.

— Dzielicie się doświadczeniami?

K. MICHAILENKO

POLKA w statystyce

Jak podaje GUS (dane za 1974 r.) w Polsce żyje 17 mln 384,5 tys. kobiet z tego ponad połowa w miastach. Stanowią one 46,2 proc. zatrudnionych.

Zamężnych kobiet było w 1974 r. 59,3 proc. CIĄGLE CIĘŻAR WYCHOWANIA młodego pokolenia spoczywa na kobietach. Mamy bowiem jedynych żywicieli 5,8 proc., w tym z dziećmi pozostającymi na utrzymaniu do lat 24 — 8,5 proc. Natomiast jedynych żywicieli zaledwie 0,7 proc., w tym z dziećmi do lat 24 — 0,9 proc.

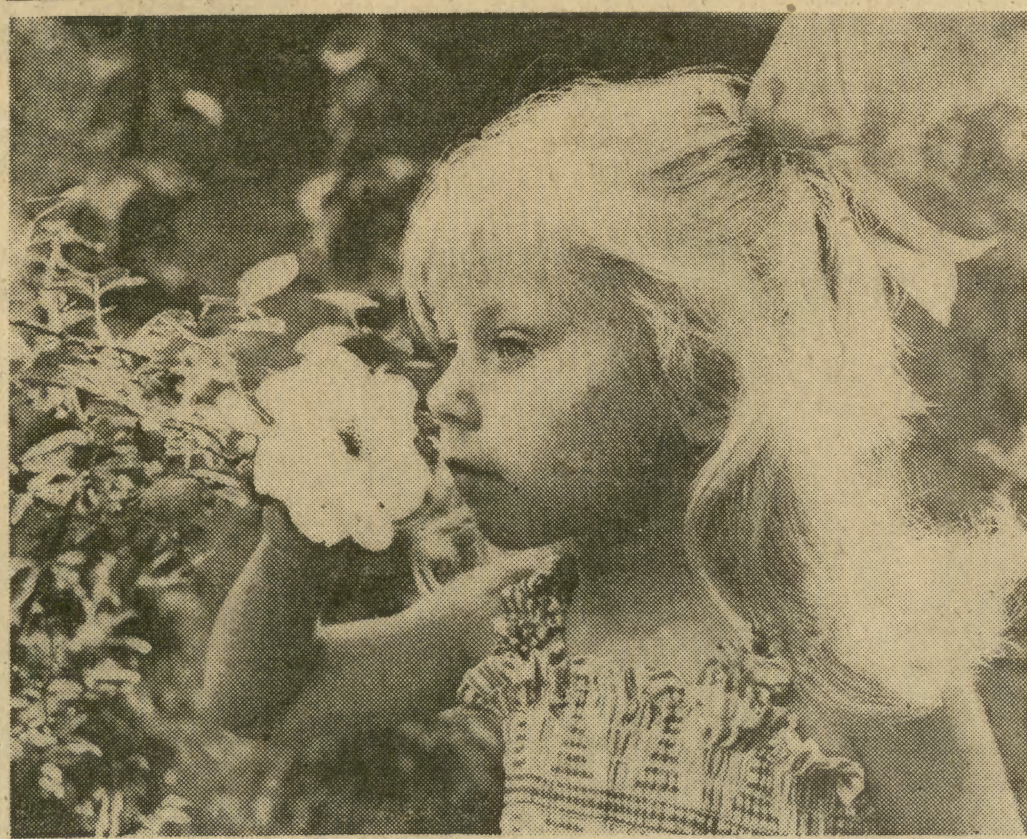
A jak z aspiracjami zawodowymi? Porównując lata 1960—1969 i 1970—1974 trzeba stwierdzić, że przybyło nam kobiet profesorów zwyczajnych (odpowiednio: 6,1 proc. i 8,6 proc.) (doktorów habilitowanych 15,6 proc. i 21,3 proc.).

ZNANY JEST FAKT FEMINIZACJI zawodu nauczycielskiego. Różnie się jednak układają proporcje, jeśli chodzi o udział kobiet w poszczególnych szczeblach szkolnictwa. I tak najliczniejszy jest on w szkolnictwie podstawowym: 80,5 proc. wobec 33,1 proc. w szkołach wyższych.

Bardzo sfeminizowany jest zawód bibliotekarza. 90,4 proc. pracowników bibliotek to kobiety. One również stanowią 79,6 proc. pracowników handlu i gastronomii. Bardzo upodobają sobie panie zawód dziennikarza, literata itp.

JESLI CHODZI O DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA kobiet, zwraca uwagę wzrost liczby posłanek na Sejm PRL: 73 wobec 62 w poprzedniej kadencji, co stanowi 15,9 proc. ogółu posłów, a także liczby radnych: 23,1 proc. obecnej kadencji wobec 18,9 proc. poprzedniej.

Niewiele miejsca w życiu współczesnej kobiety polskiej zajmuje sport. W 1973 r. mieliśmy 13,2 proc. zawodniczek zarejestrowanych w związkach sportowych.



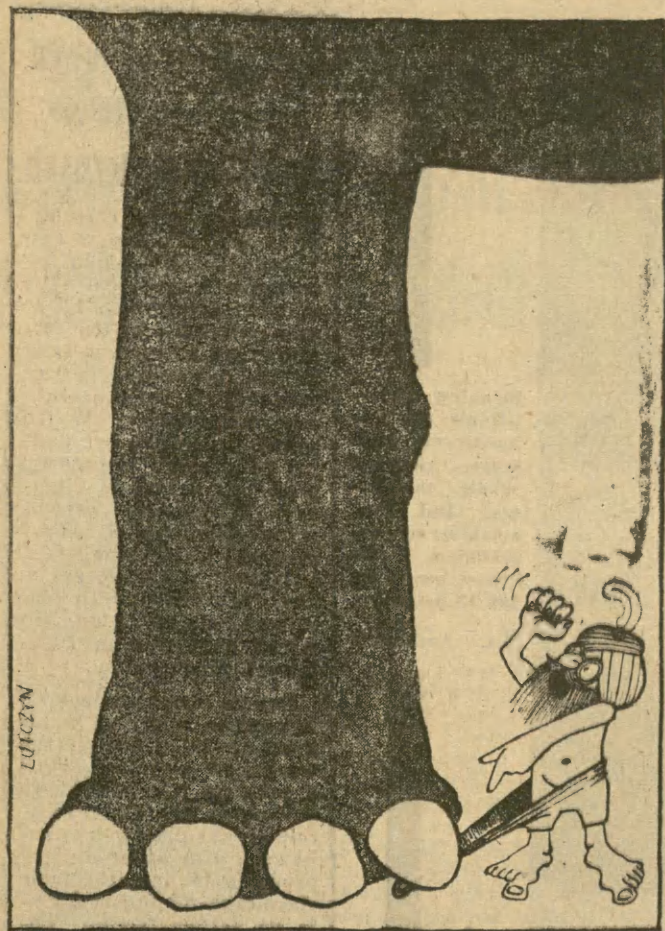
OSTATNIE UROKI WAKACJI, ZA KILKA DNI TRZEBA WRACAĆ DO SZKOŁY... Fot. J. RUBIŚ

Chore Morze Śródziemne

Od Barcelony aż do Livourne sypią się do Morza Śródziemnego setki ton nieczystości. Zatrucie wody jest ogromne. Wyginęły już niektóre gatunki ryb, rokrocznie sytuacja się pogarsza. Każdy turysta przebywający na Lazurowym Wybrzeżu pozostawia tam dziennie ok. 150 g odpadów co w sumie daje poważne ilości, nie licząc tubylców i różnych warsztatów i fabryk, z których ścieki zanieczyszczają wodę. Słusznie więc określono morze to jako chore. (orig)

Wieczór kanclerza

Pierwszą czynnością kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, Helmuta Schmidta, po powrocie z pracy do domu, jest skonsumowanie dużej porcji lodów. Potem, jeśli nawet jest po północy, rozgrywa partię szachów. Przed snem, jeśli jest to nawet druga nad ranem, rozgrywa z żoną partię ping-ponga — co najmniej dwa sety. To — jak oświadczyła pani Schmidt w wywiadzie prasowym — uspokaja go nerwowo i zapewnia zdrowy, mocny sen. (a)



Rys. E. LUTCZYN

Co kryją podziemia?

Pałac w Kościelnikach zostanie uratowany od zagłady

Kościelniki — dawna wioska pod Krakowem, dziś osiedle peryferyjne Nowej Huty — posiadają długą i bogatą historię. Ciekawe są także dzieje znajdującego się tutaj pałacu, który od czasu zakończenia II wojny światowej stał nie zamieszkały, chyląc się ku coraz większej ruinie. Są tu ponoć tajemnicze, nie zbadane jeszcze lochy i podziemne korytarze. Czerpiąc nasze informacje z wielu źródeł, zarówno historycznych jak i zasłyszane opowieści miejscowej ludności — postaramy się rozświetlić mroki jego przeszłości.

KRONIKI I WYKOPALISKA

Pierwsza zanotowana wzmianka o osadzie zwanej Kościelniki, pochodzi z Kroniki Małopolskiej — z r. 1369 i dotyczy istniejącej tu budowli o nieznanym bliżej przeznaczeniu. Przypuszczalnie znajdowała się ona na miejscu wybudowanego w kilka wieków później pałacu. O Kościelnikach wspomina także nasz największy kronikarz Jan Długosz, stwierdzając, że należały one do Michała Strasza herbu „Róża” z rodu rycerskiego Odrowążów. Był to wiek XV.

Znaczenie dalej od tych skromnych zapisów sięgają w przeszłość archeologiczne wykopaliska prowadzone na tym terenie. Okazuje się z nich, że już w pierwszych wiekach naszej ery żyjąca tu ludność osiągnęła wysoki poziom kultury materialnej, zajmując się wyrobem ceramiki zwanej siwą. Natrafiono na jamy, w których wypalano te naczynia i na ich szczałki.

Wzmianka o osadzie zwanej Kościelniki, pochodzi z Kroniki Małopolskiej — z r. 1369 i dotyczy istniejącej tu budowli o nieznanym bliżej przeznaczeniu. Przypuszczalnie znajdowała się ona na miejscu wybudowanego w kilka wieków później pałacu. O Kościelnikach wspomina także nasz największy kronikarz Jan Długosz, stwierdzając, że należały one do Michała Strasza herbu „Róża” z rodu rycerskiego Odrowążów. Był to wiek XV.

Znaczenie dalej od tych skromnych zapisów sięgają w przeszłość archeologiczne wykopaliska prowadzone na tym terenie. Okazuje się z nich, że już w pierwszych wiekach naszej ery żyjąca tu ludność osiągnęła wysoki poziom kultury materialnej, zajmując się wyrobem ceramiki zwanej siwą. Natrafiono na jamy, w których wypalano te naczynia i na ich szczałki.

KTO MIESZKAŁ W PAŁACU?

Wróćmy jednak do historii starego pałacu. Powstał on pod koniec XVII wieku (podobno w r. 1697) wraz z dużym parkiem, który również przetrwał do dzisiaj — w bardzo zaniedbanym stanie. Według starych kronik, posiadłość ta pozostawała przez pewien czas we władaniu Lubomirskich rezydujących na zamku wiśnickim, a następnie do rodu Morsztynów i Linowskich. Z kolei przeszła ona na własność Konstancji z Dębnińskich — wdowy po Piotrze Wodzickim, kasztelanie sudeckim i staroście grybowskiem. Rodzina Wodzickich należała w tym czasie do najzamożniejszych szlacheckich rodów na ziemi krakowskiej. Józef Wodzicki był generałem, towarzyszem broni Tadeusza Kościuszki, ostatnim natomiast właścicielem pałacu, który opuścił go w r. 1944 — Stefan Wodzicki.

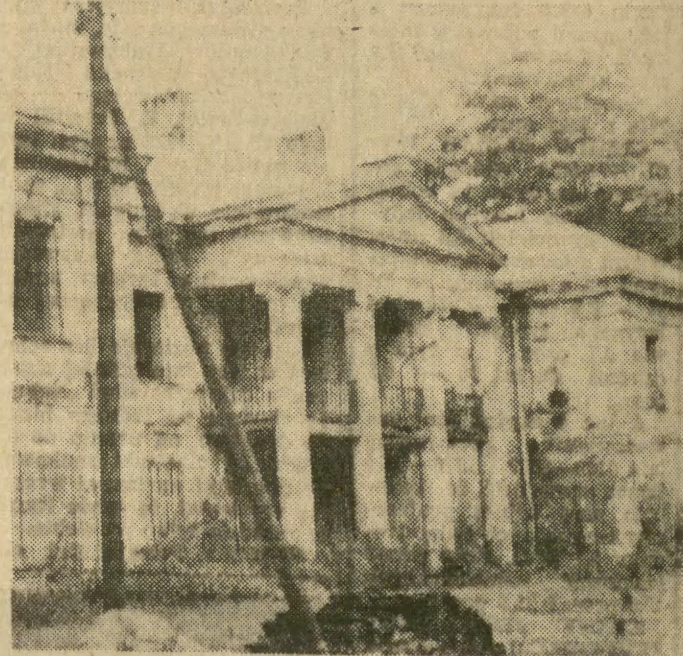
TAJEMNICE MURÓW I LOCHÓW

Sam pałac jest budynkiem jednopiętrowym, postawionym z cegły, posiada kolumnowy fronton, obszerny hall na parterze, nad którym znajduje się wielki salon pokryty niegdyś zwierciadlanym sklepieniem. W pałacu natrafiono na ślady dekoracji klasycystycznych, kominków i innych ozdób. Większość z nich uległa zniszczeniu względnie przróbkom. Nie ma tu już również

OCALENIE... Z WAWELU

Tym zabytkowym obiektem zainteresowało się w ub. roku i przystąpiło do jego odnowy Kierownictwo Odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu. Zabezpieczono już dach, który pokryty zostanie miedzianą blachą, rozpoczęto wymianę całej stolarki okiennej, a w najbliższym czasie położone zostaną na parterze i piętrze żelbetowe stropy. Prace finansowane są przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, a odrestaurowany obiekt ma służyć w przyszłości jako pracownia modelarska. Tutaj planuje się konstrukcję kilkudziesięciu modeli ilustrujących dzieje budownictwa obronne w Polsce. Będzie to pierwsza tego rodzaju ekspozycja, która na stałe zostanie umieszczona w zamku w Wiśniczu.

ADAM ŻARNOWSKI



Na zdjęciach widzimy, w jakim stanie znajduje się obecnie zabytkowy pałac w Kościelnikach. Fot. O. HUTNICKI

W stolicy Ukrainy otwarto niedawno Państwowe Muzeum Książki i Sztuki Drukarzkiej USRR. Mieści się ona na terenie przyległym do słynnego klasztoru Pieczerska Lawra, w gmachu, w którym w 1615 roku założono pierwszą w Kijowie drukarnię.

W pierwszej sali muzeum zgromadzono najstarsze „białe kruki”, wśród nich bezcenne rękopisy z XI wieku oraz należące do rzadkości dawne wydania „Słowa o pułku Igora”. W następnej sali, której ekspozycję skatalogowane są w dziale „Książka i sztuka drukarska w okresie od końca XVIII w. do początków XX w.” umieszczono m. in.: wydaną w 1798 roku w Petersburgu satyryczną „Eneidę” ukraińskiego pisarza Kotlarewskiego, pierwsze wydanie „Kobzarza” Szewczenki, które ukazało się jeszcze za życia pisarza w 1840 r., jak

Kijowskie Muzeum Książki

również utwory rosyjskich rewolucjonistów - demokratów.

Jedną z sal poświęconą jest wyłącznie literaturze z czasów wojny. Do wzruszających wręcz ekspozycji zaliczyć należy powieść J. Janowskiego „Jeźdźcy” z okładką przedziurawioną przez trzy kule, od których zginął na froncie posiadacz tej książki.

Barczo interesująca prezentuje się dział muzeum, w którym można się zapoznać ze współczesną techniką graficzną i sprzętem drukarskim, jakim posługuje się ukraińska poligrafia. Ukraina jest wielką oficyną wydawniczą — co roku wydaje się w tej Republice 8—9 tys. tytułów książkowych w łącznym nakładzie 130 mln egzemplarzy. Za pośrednictwem centrali „Miedzunarodnaja kniga” wysłano w ostatnich latach do 100 krajów ponad 8 mln egzemplarzy książek wydrukowanych w USRR.

Co masz na myśli?

FILOZOFIA I KICZ

Nie jest dobrze. Sezon wakacyjny, czyli ogórkowy, doznał także działalności wydawniczej, nie ciekawego do czytania nie udało mi się w ostatnim czasie zdobyć, co prawdopodobnie w sporej części jest moją winą (może źle szukałem, może coś przeoczyłem). Owszem, wydano pewien utwór godny uwagi i polecenia, ale cóż z tego, skoro nie sposób go dostać normalną drogą? Myśle tu o „Ostatnim z wielkich” Francisca Scotta Fitzgeralda, tego od „Wielkiego Gatsby'ego” (film oparty na tej powieści właśnie wchodzi na polskie ekrany). Tę ostatnią, niedokończoną zresztą, ale doskonałą powieść udało mi się zdobyć dzięki wielko- duszności pani Agnieszki z księgarni „Pegaz”, której wszystko w niebie będzie zapisa- ne, ale cóż ma począć ten, który akurat nie cieszy się wielkoduszną przyjaźnią jakiejś innej pani Agnieszki, pani Jadzi czy pani Moniki? Nie dostanie książki i koniec, bo u nas nakłady liczy się podług statystyk drukarni-

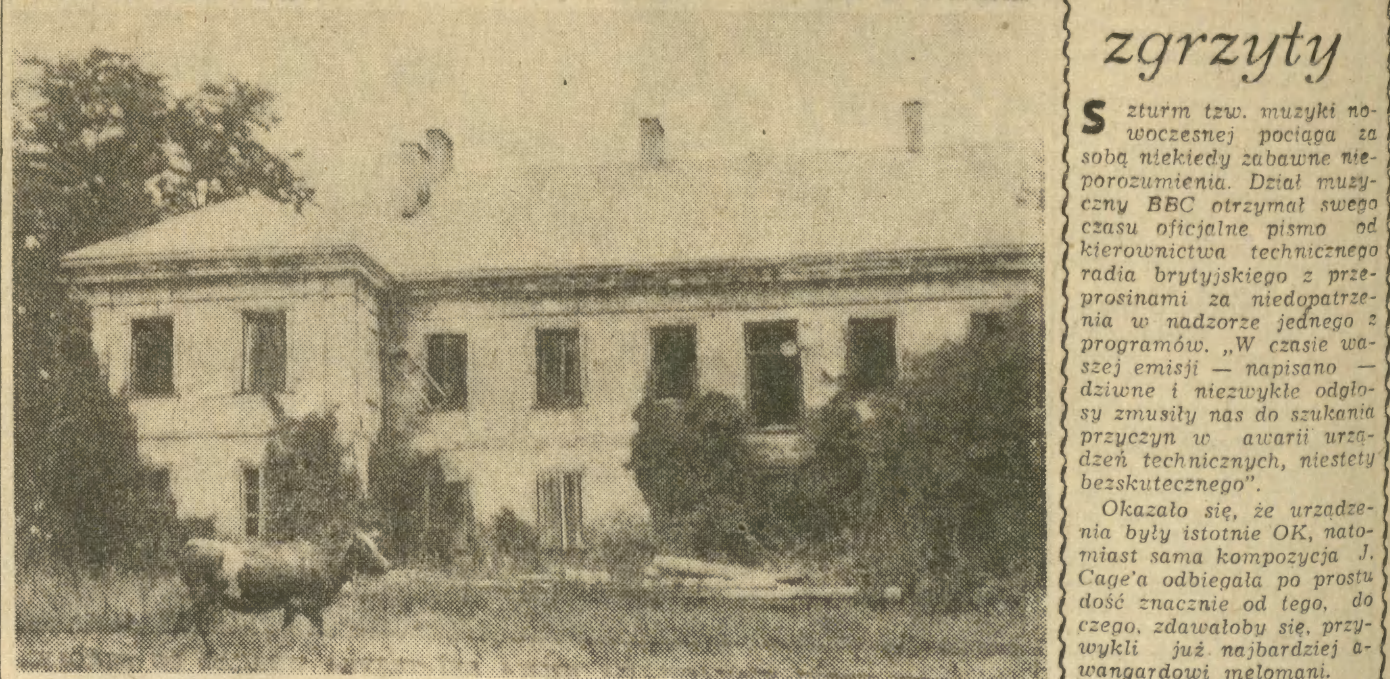
nich, a nie czytelniczych, czego efektem jest to, że naj- durniejszy utwór pana X o studentce, która zakochała się w saksofonście knajpi- anego zespołu „Camerades” publikuje się w takiej samej ilości jak utwory choćby wspomnianego Fitzgeralda. Głupota idzie w naród demo- kratycznie zrównana z mą- drością, jakby po to tylko, żeby każdy mądry miał swo- jego głupiego.

Zważywszy zatem na wy- żej wymienione okoliczności, chciałbym kilka słów po- święcić innej książce, równie trudno dziś dostępnej, ale głównie dlatego, że ukazała się parę miesięcy temu, choć także w nakładzie niskim, dwutysięcznym, co było jed- nym z powodów podjętych do- sycie osobliwym obyczajem szufladkowania pewnych dziedzin problemowo-tema- tycznych w wydawniczy schemat preferencji i na- gan. Otóż na skutek liczy- nych preferencji, o któ- rych nie ma co szczegółowo wspominać, by nie popaść w jałowe narzekactwo, traktuje się naganie np. eseistykę fi- lozoficzną. Nie ma jej upra- wdnie w Polsce za dużo, ale jeśli już jest... Oto ostatnia, pośmiertna książka Pawła Beylina, zatytułowana przez wydawcę i komentatora, Krzysztofa Pomiana, „Auten- tyczność i kicz”. Felietony, eseje, artykuły, recenzje, roz- siano na przestrzeni ubie- głych dziesięciu lat po róż- nych czasopismach społecz- no - kulturalno - literacko- muzycznych, teraz zebrane w jedną całość, są świadec- twem umysłu konsekwent- nie poszukującego istotnych formuł współczesności, zja- wisk z dziedziny myśli i za- chowań społecznych, poczynań kulturalnych i artysty- cznych, wreszcie sposobów bycia w świecie dalece nar- uszonych norm etycznych i kulturowych. Beylin, filozof otwarty, filozof niemal „u- liczny”, filozof życia i rze- czywistości, piszący z rów-

nym zaangażowaniem inte- lektualnym i emocjonalnym poważne rozpraw naukowe co lekkie felietony prasowe, zajmujący się etyką i estety- ką, ale z punktu widzenia żywego człowieka XX wie- ku, a nie abstrakcyjnych for- muł naukowego dywagowa- nia, stworzył propozycję stylu bycia współczesnego filozofa zupełnie odbiegającą od utartych wzorów history- cznych. Nawijał do tradycji filozofii będącej równocześ- nie znakomitą literaturą, po- cząwszy od Platona, a skoń- czywszy na Władysławie Ta- tarkiewiczzu. Walczył o filo- zofię jako sztukę myślenia i pisania, sztukę żywą, au- tentycznie uprzągniętą w swój czas, jego konflikty i szanse, porażki i perspekty- wy. Jakież doskonale są roz- prawy Beylina o kiczu, o po- jecciu nowoczesności, o trady- cji i nowatorstwie, o kultu- rze masowej. Nic w nich z nudnego wykładu katedral- nego belfra, nerw publicysty pulsuje w każdym zdaniu, nie brak i humoru, paradok- su myślowego i słownego. Lekturą zaiste dla każdego, kto chce wiedzieć coś wię- cej o świecie, w którym ży- je. Ale nie jest to wystar- czający argument dla wy- dawnictwa. Ukaraj filozofa, niech nie męczy ludzi! Do bibliotek z nim, do prywat- nych zbiorów znajomych i przyjaciół.

TADEUSZ NYCZEK

Paweł Beylin. Autentycz- ność i kicz. PIW, W-wa 1975.



Monika Vitti jako reżyser

Jedną z najbardziej popular- nych we Włoszech gwiazd filmo- wych — Monika Vitti — de- biutowała jako reżyser. We wrze- śniu br. przystąpi do realizacji jednego z czterech epizodów o- byczajowego filmu „Zwykłe po- czucie przyzwoitości”, w którym zagra też jedną z ról. Pozostałe epizody w filmie, którego pro- ducentem jest Andrea Rizzoli (firma Cineriz) będą reżysero- wać: Alberto Sordi, Nino Man- freedo oraz Paolo Villaggio. Jak widać, zdecydowano się powierzyć całokształt zadań re- żyserkich aktorom filmowym, którzy jednak — poza Moniką Vitti — mają już doświadczenie w tego rodzaju pracy. (zm)

Bunin po angielsku

Po raz pierwszy ukazały się w angielskim przekładzie utwory rosyjskiego pisarza Iwana Bunina. Wyboru i przekładu dokonali londyński wydawcy Chatto i Windus. Do tomiku weszły opowia- dania zarówno wczesnego, jak i późniejszego okresu twórczości autora, m. in. „Dżentelmen z San Francisco” od którego pocho- dzi tytuł zbioru. Witając z uznaniem ukazanie się tej pozycji, krytyk literacki tygodnika „Observer” Philip Toynbee szuka po- dobieństw między Buninem, a Czechowem, stwierdzając, że w swych najlepszych nowelkach Bunin osiągnął doskonałość cze- chowskiej prostoty i głębi, rzadko spotykaną zdolność opisywania zwykłych faktów, które w jego interpretacji stają się uogólnie- niami o bogatym podtekście. (hg)

Artystyczne zgrzyty

Szturm tzw. muzyki no- woczesnej pociąga za sobą niekiedy zabawne nie- porozumienia. Dział muzy- czny BBC otrzymał swego czasu oficjalne pismo od kierownictwa technicznego radia brytyjskiego z prze- prosinami za niedopatrze- nia w nadzorze jednego z programów. „W czasie wa- szej emisji — napisano — dziwne i niezwykle odgło- sy zmusiły nas do szukania przyczyn w awarii urzą- dzeń technicznych, niestety bezskutecznego”.

Okazało się, że urzędze- nia były istotnie OK, nato- miast sama kompozycja J. Cage'a odbiegła po prostu dość znacznie od tego, do czego, zdawałoby się, przy- wykli już najbardziej a- wangardowi melomani.

Co wynikło z wyprawy na strych po lampę naftową?

Zaczął się przed 10 laty, gdy państwo ZOFIA i JÓZEF BUBAKOWIE penetrowali strych, w poszukiwaniu — wchodzących wówczas w modę — starych lamp naftowych. Lampa znalazła się, oprócz niej młode małżeństwo natrafiło na kufel do piwa, z którym ojciec pana Józefa wrócił ongiś do domu z I wojny światowej. Kufel, zdobiony płaskorzeźbą (czterej królowie z talii kart do gry) stał się zaczątkiem przyszłej prywatnej kolekcji.

DZIS SKŁADA SIĘ ONA Z BLISKO SZESZCZDZIESIĘCIU EKSPONATÓW, wykonanych

z porcelany względnie fajansu lub przezroczystego szkła. Niektóre kufle ofiarowali znajomi, inne pochodzą z „Desy”, jeszcze inne zostały wyszperane na prowincjonalnych rynekach, wśród starych rupiec sprzedawanych przez handlarzy.

Przyjęta gościnie przez pp. Bubaków (żona — profesorka jednej z krakowskich szkół średnich, mąż — adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej UJ), biorę ostrożnie do rąk, podawane kolejno z półek, przezrocznego kształtu naczynia. Oto najstarsze tutaj wiekiem (prawdopodobnie XVIII w.) dwa kufle w niebieskim kolorze. Na jednym scena obrazująca picie wina we dworze, na drugim — dysputa rycerzy, raczących się piwem. Oto kufel, wykonany na specjalne zamówienie pruskiego regimentu; obok malowanej dekoracji przedstawiającej oficerów na koniach, uwieczniono 35 niemieckich nazwisk, wśród nich jedno o czysto polskim brzmieniu. Na dnie kufła, gdy spojrzeć pod światło, wtopiony dodatkowy rysunek, tym razem scenka rodzajowa w gospodzie.

KUFLE SĄ NAJROZMAITSZE, RÓŻNYMI TECHNIKAMI ZDOBIONE. Np. kufel w kształcie sowy, głowa ptaka stanowi jego pokrywę; kufel z gwiazdą hebrajską i niemieckim napisem „człowiecze nie irytuj się”; kufel tyrolski, na którym namalowano scenę pożegnania przed chatką myśliwską mężczyzn, udających się na polowanie. Wreszcie największy z kolekcji (pojemność — 2,5 litra) kufel prawdopodobnie bawarski z górskim pejzażem i dziewczyną u źródła, także kufel najmniejszy: na

metalowej pokrywie misternie wyryty kształt budowli z dwoma wieżami, poniżej kolorowy rysunek roześmianego mnicha, który w jednej ręce trzyma kufel pieniającego się piwa w drugiej zaś — zieloną szerokolistną jarzynę.

OBOK LICZNYCH OZDOBNYCH PRZEDMIOTÓW, głównie z końca XIX i początku XX wieku, dostrzegam półitrowe naczynie, które swym wyglądem odbiega od całości zbiorów. Biały, toporny, źle wypalony, obłuczony kufel z datą produkcji: 1 IX 1940. Na pytanie o pochodzenie tego „eksponatu” pp. Bubakowie wyjaśniają, że otrzymali go od znajomego, który twierdził, że kufel ten służył do picia piwa... niemieckiej obsłudze obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

To też już historia, wprawdzie niezbyt odległa, z czasów najokrutniejszych dla naszego narodu.

JANINA LOVELL



TERCET CZY TRÓJKAT?

„MONITOR RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI KRAKÓW

Historia-Ludzie-Zabytki

Był czy nie był w żupach wielickich?

WIELE ZŁOŻYŁO się na to, że żupy wielickie, eksploatowane od 1251 r., od średniowiecza wzbudzały ogromne zainteresowanie. Były największą w ówczesnej Europie kopalnią soli; miały — jak to wtedy u-

jęto: — „jaskinie sztucznie wykute w soli”, czyli wyeksploatowane, nie zasypane szyby; poza tym właśnie kopalni w Wieliczce dotychczasowe Statuty Kazimierzowskie — pierwszy w Europie zbiór praw górniczych, zawierający jednocześnie pierwsze w ogóle przepisy o bezpieczeństwie pracy*. Wieliczka budziła więc zrozumiałe zainteresowanie, stanowiła atrakcję dla „umysłów niepospolitych”. Zwiędzali ją chętnie Polacy i cudzoziemcy, spuszczając się w głąb na konopnej linie, co nie było ani łatwe, ani przyjemne, ale innego sposobu dostania się w głąb kopalni nie było.

W ten też sposób zjechał w podziemia i Mikołaj Kopernik, który zwiędził kopalnię w czasie studiów w Krakowie, a więc między jesienią 1491 r. a latem 1495. Dokładnie kiedy — nie wiadomo. Biografowie wielkiego astronoma przypuszczają, że w czasie wakacji r. 1492 lub 1493. Wycieczek do salin mógł odbyć zresztą parę. W pobliskich Wieliczce Bogucicach mieszkali, z dawien dawna zaprzyjaźnieni z Kopernikiem, Swidniczerowie. Młody Mikołaj Swidniczer studiował w Krakowie i przyjaźnił się z przyszłym astronomem. Wspólne pobyty w Bogucicach sprzyjały wycieczkom do wielkich salin.

DO GRONA KRAKOWSKICH przyjaciół Kopernika należeli też: Rudolf Agrikola młodszy (w późniejszych latach znakomity humanista) i Konrad Celtes (w przyszłości poeta o europejskiej sławie i autor poematu sławiącego uroki wielickiej kopalni). Najpewniej i oni towarzyszyli Kopernikowi w zwiedzaniu żupy. Musiały to być niezapomniane chwile, skoro Kopernik w wiele lat później, już jako znany astronom, namówił Jerzego Joachima Rhetyka do zwiedzenia Wieliczki, jako osobliwości godnej uwagi. Rhetyk był w salinach. Opisał kopalnię podobno nadzwyczaj dokładnie; niestety opis ten nie zachował się. (K. J.)

* Kopalnie soli stanowiły własność królewska; Kazimierz Wielki na żupach wielickich zabezpieczył pensje profesorów Akademii Krakowskiej.

Na tropach zatopionej EUROPY

Poszukiwania ropy naftowej na Morzu Północnym przyczyniły się do rozszerzenia badań geologicznych całego szelfu europejskiego. Geolodzy stwierdzili, że Europa była niegdyś znacznie większa. Około 20 proc. powierzchni tego kontynentu znajduje się dziś pod wodą. Ładami były kiedyś Bałtyk, Morze Północne, Morze Irlandzkie, Kanał La Manche, Morze Barentsa, Morze Białe.

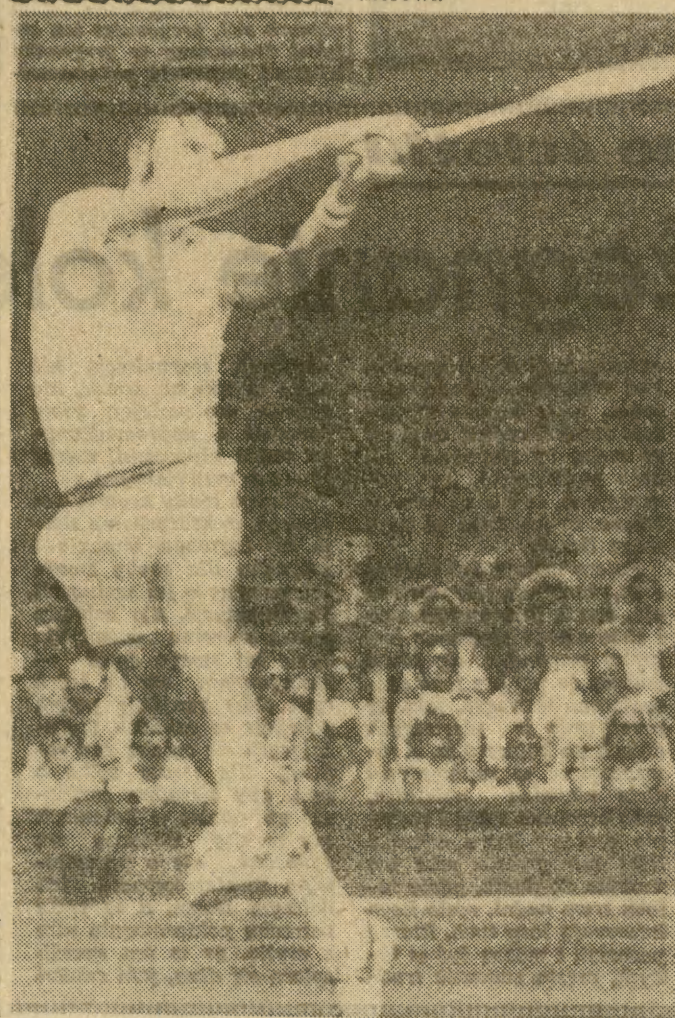
Morze Barentsa było niegdyś krainą górzystą, przypominającą wyglądem współczesną północną Norwegię. Śladem tych gór są liczne wyspy m. in. Nowa Ziemia. Z masywu Nowej Ziemi spływały na wschód potężne rzeki, których doliny istnieją jeszcze na dnie morza. Środkiem Morza Północnego biegła dolina Prarenu. Wpadały do niej rzeki z terenów obecnej Skandynawii oraz z Anglii i Szkocji. Jednym z dopływów dawnego Renu była Tamiza. Niedawno odkryto siedm dół rzecznych na dnie Bałtyku, m. in. potężna rzeka płynęła na zachód równoległe do polskich wybrzeży. Doliny rzeczne znaleziono także w Zatoce Botnickiej.

Te ogromne przekształcenia Europy miały miejsce w ciągu ostatniego miliona lat. Kolejne lodowce wzięły znaczne ilości wody, powodując wynurzenie się lądu. Stąd obserwuje się kilka kolejnych faz zatopiania i wynurzenia północnej Europy. Lodowce wciskały także swoim ciężarem znaczne fragmenty kontynentu europejskiego. W okresie od ostatniego zlodowacenia do naszych czasów nastąpiło zjawisko podnoszenia się północnej Europy, tak np. Skandynawia podniosła się o 250 m, Nowa Ziemia o 100 m, Szkocja o 30 m.

(mark)

Żaba — problem narodowy

W Europie giną masowo żaby, z powodu zatrącania wód. Odczuwają to najdotkliwiej Francuzi. Roczna konsumpcja żab w tym kraju wynosi ok. 400—500 milionów sztuk. Rynek krajowy może pokryć zaledwie 1—2 procent popytu. Reszta — to import z Polski i innych krajów Europy wschodniej.



Jimmy Connors:

„Tenis jest ważniejszy od miłości”

W jaki sposób Jimmy Connors stał się jednym z najlepszych tenisistów świata? Jak zachowuje się i co myśli na korcie? Jak odnosi się do swych przeciwników i publiczności? Odpowiedzi na te i inne pytania znajdujemy w interesującym artykule tygodnika „Stern”, który spróbował scharakteryzować amerykańskiego arcymistrza białego sportu.

Stojąc na ciemnozielonym korcie w Wimbledonie, mistrz z ponurą miną ugniała ręką białą piłkę tenisową. Odbija ją następnie dziewięć razy o ziemię i z nagłym zdecydowaniem podrzuca do serwu. Podczas tej ceremonii Jimmy Connors (22 lata) wściekle wpatruje się w swego przeciwnika — podobnie jak mistrz świata w boksie Muhammad Ali, gdy chce odebrać pewność siebie partnerowi.

„Gram w tenisa, aby wygrać, a nie dla przyjemności” — mówi słynny tenisista. Cel ten rzeczywiście osiągnął; James Scott Connors, zwany Jimmy, jest być może najlepszym, ale również najbardziej znienawidzonym graczem świata.

Mając 21 lat został zwycięzcą w Wimbledonie. W lutym br. pokonał australijskiego matadora tenisowego Roda Laverę (36 lat) i wziął za to od telewizji 160.000 dolarów. Przed trzema miesiącami zmógł z kortu mistrza świata zawodowców, Johna Newcombe (30 lat). Honorarium dla zwycięzcy tej „walki stulecia” wyniosło milion dolarów!

Podobnie głośnie jak jego zwycięstwa są również ordynarne postęпки, którymi szokuje on elegancki świat tenisowy. Jimmy robi to świadomie: „Jestem najlepszy, kiedy ludzie mnie nienawidzą i dlatego robię wszystko, by ich rozwścieczyć.” Podczas pewnego turnieju amerykańskiego z udziałem 64 graczy powtarzał, głośno: „Szescdziesiąciu trzech przegranych i ja”.

Publiczność jest na ogół przeciw niemu i wpada w entuzjazm, gdy Jimmy popełni błąd. W trakcie gry wrzeszczy on wówczas w kierunku trybun: „Wy durnie, nie macie pojęcia o tenisie”. Chętnie pluje też z pogardą na kort, by pokazać organizatorom, jak źle są — jego zdaniem — warunki gry.

Kiedy przeciwnik koncentruje się przed serwisem, Jimmy z ostentacyjnym spokojem pociąga za plecionkę rakiety, jakby grał na gitarze. „Jestem niewątpliwie najbardziej nienawidzonym mistrzem w historii sportu tenisowego” — mówi dumnie, jakby uważał to za swe największe zwycięstwo.

„To gówniarz” — powiada zachodniemiecki gracz Jürgen Fassbender, zaś czarnoskóry dzentelmen Arthur Ashe

informuje: „My, inni gracze, nawet nie mówimy mu dzieł dobry”.

Connors już jako dziecko szkolony był na championa. Jego matka i babka były nauczycielkami tenisa. Całą swe ambicję przenosiły na chłopca. Ojciec, który każdą wolną minutę spędza na boisku golfowym, nie zajmował się nim. „Od maleńkości znajdowałem się w pazurach bab” — skarży się Jimmy.

Jego matka, Gloria, chętnie opowiada, w jaki sposób uczyła chłopca bronić się z zaciętkością dzikiego zwierzęcia przed atakami przeciwników: „Jeśli miałam okazję walnąć go piłką w krtań, robiłam to. A potem mówiłam mu: patrz Jimmy, nawet twoja matka robi takie podłości, a więc broń się!”

Tych brutalnych lekcji nie zapomniał do dzisiaj: „Nienawidzę piłki, nie lubię, kiedy wraca do mnie ponad siatką”. Z wściekłością i zaciętkością grzmoci piłkę lewą ręką, a w przypadku backhandu — oburącz, prowadząc nieprzerwane ataki na przeciwnika.

Do szkoły prawie nie chodził, żadnego zawodu nie uczył się. Jedyną rzeczą, której Gloria Connors wymagała od swego syna, była gra w tenisa. Kiedy znalazł już wszystkie jej triki, przeniósł się z nim ze St. Louis do Los Angeles, by oddać go w ręce Pancho Segury jednego z najtwardszych trenerów tenisowych USA. Segura dostarczał młodemu talentowi sparring-partnerów, z którymi Connors tysiące razy ćwiczył poszczególne uderzenia.

Jako drugiego „poganacza” agenta tenisowego Billa Riordana. Wmawiał on Jimmemu, że jest człowiekiem, który nie znalazł swojego miejsca w życiu i który „musi pokazać tym...synom”.

Nawet zaręczyny ze zwyciężczynią Wimbledonu, Chris Evert (20 lat) — jak przypuszczają przeciwnicy Connorsa — były tylko trickiem reklamowym. Dzisiaj bowiem Jimmy mówi: „Tenis jest ważniejszy od miłości”.

Longplay z kołysanką dla niemowląt

Sposób na wrzeszczące noworodki

Rodzice, którym płaczące niemowlęta nie dają w nocy spać, stosują najrozmaitsze sposoby ich uciszenia. Przyczyny płaczu, przechodzącego czasami w tzw. „zanoszenie się”, mogą być różne. Dziecko może być chore, może mieć bóle brzuszka, mogło się zamoczyć itd. Wydaje się jednak, że dzieci płaczą również z samej chęci płaczu — i wtedy rodzice stają się bezradni. Jak wiadomo, większą cierpliwość w znoszeniu płaczu dziecka wykazuje

matka. Jej więź uczuciowa z maleństwem, które nie tak dawno wydała na świat, jest znacznie silniejsza aniżeli ojca, który — jakże często — wybity ze snu, czyni niestosowne wyrzuty i tak przemęczonej i zatroskanej żonie: — „Zrób coś z tym szkrabem; przecież ja rano muszę iść do pracy”.

Jeszcze inaczej reagują babci, których miłość do wnuczków jest ponoć silniejsza, aniżeli do własnych dzieci. Babcia bierze z reguły maleństwo na

ręce i chodzi z nim po pokoju, kołysze je, śpiewając cichutko kołysankę. Nie polecając absolutnie tej metody, stwierdzić jednak należy, że jest „najbliższą” dziecku, gdyż przypomina mu tak niedawno jeszcze odczuwane ruchy i szmery w łonie matki.

Utechnicznieni do najdrobniejszych dziedzin życia, Japończycy zastosowali ostatnio wynalazek do usypiania niemowląt. Jest nim zwykła płyta długogrająca z zarejestrowanym szmerem... macierzyńskiego łona. Wynalazcą jest pewien chirurg, który poddał testowi 403 rozkrzyczane noworodki. Wszystkie one po usłyszeniu longplaya szybko ucichły, a 161 spośród nich zasypiało. Wystarczyło przeciętnie 41 sekund, aby wrzeszczące „utrapienie” zamieniło się w łagodne, cichutkie boba.

Płyta, która robi obecnie furorę na rynku japońskim, jest coraz bardziej udoskonalana. Do szmerów matczynego łona dodano później bicie krwi w aorcie z dodatkami cichych tonów „Marzenia” Schumanna.

Jak podaje angielski „Sunday Times”, przedstawiciel japońskiej firmy produkującej płyty dla niemowląt nazwał ten wynalazek „szczęśliwym małżeństwem przemysłu płyt gramofonowych z łonem matki”.

Strach pomyśleć, jakie nagrania będą usypiały dzieci wyhodowane w probówkach...



Chleb nasz powszedni...

JEDZMY — ALE RACJONALNIE...

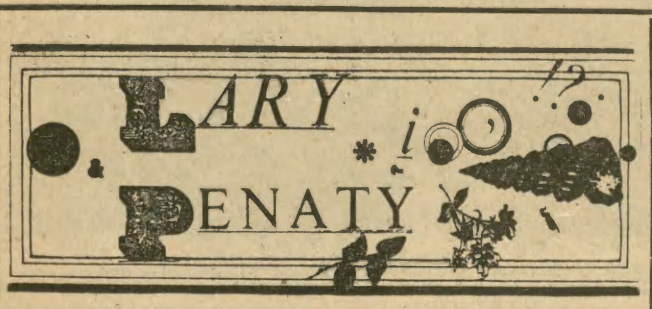
W sklepach spożywczych w Belgii pojawiły się tablice wskazujące ile, kto i w jakim wieku — powinien spożywać chleba. Kobiety o wroście do 160 cm zaleca się codzienne spożywanie chleba razowego lub mieszanego w ilości do 250 g. Panie wyższe — do 170 cm powinny zjadać dziennie około 300 g. Dla mężczyzn według tej samej kategorii wzrostu spożycie może wzrosnąć o 100 g. Belgijscy piekarze proponują dla dzieci do lat 12 specjalny chleb z owocami i słodki.

go. Chleb zyskał powszechne uznanie — i piekarze otrzymali liczne zamówienia na dostawę do sklepów zielarskich i aptek homeopatycznych.

CHLEB KRAJANY — NA SPRZEDAŻ

W krajach zachodniej Europy zaobserwowano ostatnio spadek konsumpcji chleba krajowego. W

miastach matych i średnich większym powodzeniem cieszy się chleb w bochenkach, tzw. wiejski. Jedną z przyczyn malejącego spożycia chleba krajowego — jak wykazały ankiety — są zbyt cienkie kromki. We Francji i Belgii podjęto produkcję krajowego chleba wiejskiego przy czym grubość kromek jest trzykrotnie większa niż dawniej w innych rodzajach pieczywa.



Naprawiamy dywany

Nie chodzi oczywiście o dywany drogie względnie takie, które zostały zakupione w „Desie”, lub przechodzą w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Dywany te, gdy zostały uszkodzone, trzeba bezapelacyjnie oddać do naprawy w fachowe ręce. Co innego, gdy dywan lub chodnik jest pośledniejszego gatunku, w dodatku i tak już dość sfatygowany. Wówczas spróbujmy we własnym zakresie przedłużyć mu jeszcze życie.

my następnie ścieg taśmą podgumowaną lub szerokim plastrem. Gdy przedarcie jest małe — wystarczy nawet tylko samo podklejenie.

Poszarpany brzeg dywanu obcinamy równo nożyczkami po lewej stronie, następnie obszywamy grubą bawełnianą taśmą, przeciągając nitkę przez osnowę.

Jeśli w dywanie lub chodniku powstała dziura, należy nadać jej nożyczkami kształt kwadratu lub prostokąta. Identycznej wielkości łatkę odcinamy z najbardziej zniszczonego końca dywanu uważając, by włos taki szedł w tym samym kierunku co włos dywanu. Łatkę wypełniamy pustą miejscę w dywanie, przyszywamy ją luzno, nie ściągając (włos do wewnątrz jak przy zszywaniu futer) bardzo mocną nitką stosując ścieg „na okrętkę” w ten sposób, by nitka łapała tylko osnowę.

Gdy dziura jest niewielka lub powstało przetarcie — można je zlikwidować przy pomocy nici wyciągniętych z obszarzanego brzegu dywanu.

Jeśli dywan jest naddarty, zszywamy go po lewej stronie (włos do wewnątrz) również „na okrętkę”, podkleja-



na wszystko jest SPOSOB

Położyliśmy przez pomyłkę jaja świeże obok gotowanych. Jak odróżnić je od siebie? Gdy surowe jajko puścimy w ruch obrotowy — nie będzie się kręciło, wirować będzie natomiast na stole jajko gotowane.

Zakiet jest czysty ale podszewka przybrudzona. Można oczyścić ją bez odpruwania, przy pomocy podgrzanego (z dala od ognia) spirytusu denaturowanego. Naczynie ze spirytusem wkładamy do ciepłej wody, maczamy w spirytusie gąbkę lub tampon z waty i pocieramy przybrudzoną tkaninę.

Wypraną kwadratową narzutę, obrus lub kapę wieszamy na sznurze złożone „w trójkąt”. Podczas suszenia nie będą się wyciągać.

Plamy z długopisu powstałe na tkaninie usuwamy przy pomocy alkoholu. Plamy z długopisu na meblach zmywamy denaturatem.

Wydeptane ścieżki

Pożegnanie kolegi

Panieństwo wybaczą, że dziś będzie mowa o sprawach smutnych. Niestety nie omijają nas one i chyba nie należy zaciśkać powiek, aby ich nie dostrzec. Codziennie w każdej gazecie pojawiają się dziesiątki nekrologów, odchodzą od nas ludzie, których kochaliśmy, których poważaliśmy, z którymi byliśmy zaprzyjaźnieni. Siedzieliśmy z nimi w halach produkcyjnych i przy biurkach, rozmawialiśmy, sprzecialiśmy się i nagle wszystko się skończyło. Wiadomość o czyjejs śmierci jest w każdym zakładzie pracy wstrząsem. Kolektywa zakładowa, dyrekcja zadają o to, aby bezpośrednio i na łamach prasy złożyć rodzinie kondolencje, udzielić jej pomocy w załatwianiu formalności, zebrać pieniądze na wieniec,

uczestniczyć w pogrzebie. Pod wpływem silnego wrażenia, jakie zawsze wywołuje śmierć, czynią wszyscy co mogą by złagodzić ból osób najbliższych, by odczuli one, że nie są osamotnione, że jest ktoś na kogo mogą liczyć.

Potem mijają dni i tygodnie, zacierają się wrażenia, opada fala współczucia i choć nieraz w gronie kolegów wspomina się osobę zmarłą, to już bez tego dojmującego wstrząsu, jaki się przeżywało w pierwszych dniach po katastrofie. A równocześnie w zapomnienie idzie niejedna obietnica, jaką czyniono sobie i rodzinie osoby, która odeszła. Nikt lub prawie nikt nie zagląda do domu, gdzie załoba trwa nadal, mało kogo interesują losy tych, którzy pozostali i muszą żyć w innych, często znacznie trud-

niejszych warunkach, nie tylko opłakując stratę, ale również nie umiając sobie poradzić z nagromadzonymi nagle kłopotami, nieraz również materialnymi.

Dlatego kiedy czytam nekrologi, w których nie słkapi się wyrazów uznania i szacunku dla osoby zmarłej; mówiąc o jej zastugach dla instytucji, dla zakładu pracy, któremu poświęciła wiele lat swego życia — zastanawiam się ile też z tych słów znajduje potem pokrycie w czynach wyrażających się opieką nad rodziną. Nie myślę tylko o tym, aby sierotom zapewnić np. udział w koloniach czy paczkę studycy na gwiazdkę, ale o prawdziwym zainteresowaniu ich dalszym losem, a w razie potrzeby pokierowaniu nim z myślą, że w ten sposób splaca się dług, jaki zakład

pracy zaciągnął wobec oddanego mu, rzetelnego, ofiarnego pracownika. I to jest także ważne, aby osierocona rodzina nie poczuła się osamotniona, odsunięta poza nawias życia, nie licząca się — gdy zabrakło ojca, by ze śmiercią matki nie odczuła chłodu, braku oparcia i serca.

Wiem, że są rodziny, które — przeżywając swoje nieszczęście — zamykają się w sobie, odsuwają od ludzi, unikają kontaktu ze światem. I wiem też, że ci, którzy chcą im pomóc, przez delikatność starają się nie narzucać. Ale prawdziwe współczucie i serdeczność powinno przełamać stawiane im tamy, bo przecież nie można żyć bez kontaktów z ludźmi i bez ich pomocy.

MARIA KWIATKOWSKA

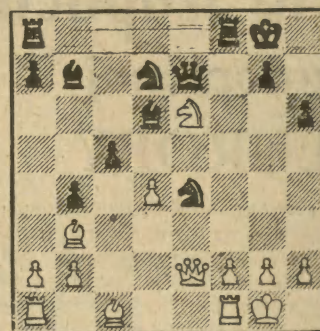
Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Wydarzeniem lipca była VI Spartakiada Narodów Związku Radzieckiego. W tej kolosalnej imprezie wzięło udział 17 ekip reprezentujących poszczególne republiki oraz miasta Moskwy i Leningrad. W sumie grało 170 zawodników, w tym 25 arcymistrzów, 7 mistrzów międzynarodowych oraz 76 mistrzów krajowych.

Wśród uczestników Spartakiady było 4-ech eks-mistrzów świata (Smysłow, Tal, Petrosjan, Spasski), aktualny mistrz świata — Karpow oraz mistrzyni świata Nana Gaprindaszwilli i pretendentka do tego tytułu Nana Aleksandria — obie Grużinki. W ramach tej interesującej imprezy rozegrano szereg ciekawych partii, które wzbogaciły teorię szachów. Prezentujemy fragment partii między Petrosjanem a Bagirowem.

W pozycji diagramu białe w zamian za ofiarowaną figurę uzyskały silny atak. Nastąpiło

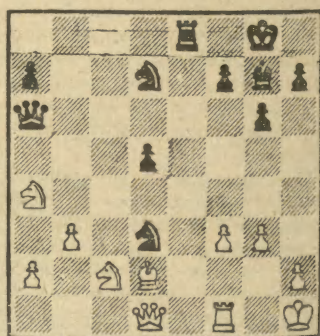
17. Sc5 Kh8 18. Sb7 i czarne zostały „bez dwóch”, pozornie wygląda, że atak białych zakończył się pomyślnie, głos ma-



Petrosjan

ją jednak czarne, które po efektownym 18... Wf2! postawiły przeciwnika w krytycznej sytuacji, jeśli teraz 19. Wf2 to po 19... Gh2!! 20. Kh2 Hh4 21. Kgl Sg3 czarne wygrywają, pozostaje więc tylko 19. Hf2! Sf2 20. Sd6! Hd6 21. Wf2 Hd4 22. Gf4 Sf6. Burza ucichła, w rezultacie kombinacji czarne uzyskały niewielką przewagę materialną jednak aktywna pozycja figur pozwala białym utrzymać równowagę. Po posunięciach 23. Wd1 Hc5 24. Wc1 Hb6 25. Gc7, He3 26. Gf4 Hb6 27. Gc7 He3 28. Gf4 przeciwnicy zgodzili się na remis.

ZADANIE 16



Czarne zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać do przyszłego piątku na adres Redakcji — Wiślna 2.

Rozwiązanie zadania 15. 1. Ha7! Ha7 2. We8 Gf8 3. Gd4 Hg7 4. Wf8 mat.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 13 otrzymuje p. Tomek Marcowski, Nowa Huta os. Kolorowe 19/40.

Krakowskie lato istna Wieża Babel

Jak co roku letnią porą krakowianie usiłują wyemigrować nad morze, w góry byle z dala od rozgrzanych murów miasta.

Kraków nie pustoszeje, a przeciwnie w centrum jak gdyby tłumnie: wycieczki, turyści krajowi i zagraniczni. Istna Wieża Babel na Rynku. Co godzina unoszą się głowy, by dostrzec mi-

goczącą trąbkę hejnalisty na wieży Mariackiej, hejnał przynajmniej w dzień przygłusza warkot samochodów.

Nic nikogo nie zraża, ani upał, ani kłopoty z komunikacją, noclegami — trzeba przecież zaliczyć Wawel, muzea, przebiec ulicą Kanoniczą. Czasem miasto laskawie uchyli rąbka tajemnicy pozwalając dostrzec bardziej spostrzegawczym turystom urokliwy dziedziniec kamieniczki, jakiś detal rzeźbiarski.

Na ogół jednak większość osób z braku Sukiennic (obstawione rusztowaniami) wykonuje pamiątkowe zdjęcia kościoła Mariackiego, Zaczka na pl. Mariackim. Może jeszcze udać się nabycie krakowskiej laski...

Tłumnie oblegane są orkiestry uliczne, i rzeczywiście od razu weselej się robi gdy na wyłączonej z ruchu ulicy Floriańskiej czy Szewskiej rozbrzmii krakowska piosenka. Przerzywa ją tylko dzwonek omnibusu, który nieustrudzenie, fetując 100-lecie Miejskiej Komunikacji, obwozi rozradowane dzieciaki i turystów obwieszonych fotograficznymi aparatami. Z typowo krakowskiego repertuaru mamy stada gołębi do karmienia, kwiatarki, które tego roku mają szczególnie okazałe wiadra pełne kwiatów. Naprzeciw turystom wyszły krakowskie księgarskie ustawiając na ulicach w obrębie centrum stoły, na których sprzedawane są plany miasta, albumy o Krakowie, choć brak nadal przewodnika z prawdziwego zdarzenia. Dla najbardziej strudzonych rozłożyły stoliki i parasole „Antyczna”, „Pasieka” i sąsiadująca z nią kawiarnia na Małym Rynku.

Trudno w tej chwili ustalić jakiej narodowości turyści najczęściej odwiedzają nasze miasto. W Krakowie odnotowano najwięcej grup polonijnych. Sporo jest też grup włoskich, wielu Skandynawów, a także Francuzów i Anglików.

Ogromny ruch panuje w międzynarodowym hotelu studentkim, gdzie przebywają młodzieżowe grupy ze wszystkich kontynentów.

Cóż taki Krakowa urok, że wabi swymi zabytkami i tradycją i nie zrażają nikogo żadne niedogodności. (J. S.)

Klimatyzacja — problem otwarty

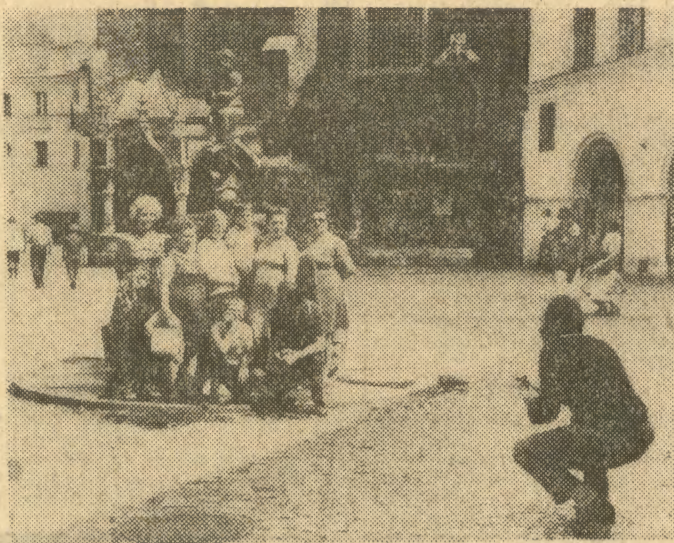
Krakowski „Instal” jest wykonawcą coraz większej liczby prac (modernizacyjnych, budowlanych i in.) w podwawelskim grodzie. Przy przedsiębiorstwie działa placówka Inżynierii Ochrony Środowiska. Idzie o to, aby urządzenia montowane w Krakowie nie odbiegały swym standardem od stosowanych w krajach wysoko rozwiniętych.

W najbliższym czasie przed ekipami „Instalu” staną nowe zadania: montaż urządzeń klimatyzacyjnych, wentylacyjnych, odpylających, budowa oczyszczalni ścieków, zakładu „przerabiania” odpady komunalne i przemysłowe itp. Chcąc najlepiej wywiązać się z tego zadania „Instal” nawiązał współpracę z Politechniką Krakowską i AGH. Co pewien okres czasu odbywają się konferencje, w których uczestniczą projektanci, przyszli użytkownicy oraz wykonawcy.

W dniu wczorajszym, w kolejnym spotkaniu — poświęconym kwestiom klimatyzacji i wentylacji — uczestniczyli m. in. przedstawiciele służby zdrowia, hotelarstwa, gastronomii, kin, teatrów. Zaprezentowano rozwiązania i urządzenia klimatyzacyjne i wentylacyjne angielskiej firmy „Carter”. (Ja)

Mapy i albumy oraz nowości książkowe do nabycia na ulicy cieszą się powodzeniem.

Pol. JADWIGA RUBIS



„Rodzinne zdjęcie” z Placu Mariackiego, będzie co wspominać...

Nowy rok szkolny nowe zadania

Jeszcze tylko 6 dni pozostało do rozpoczęcia w szkołach podstawowych nowego roku szkolnego. Rok ten będzie szczególnie ważny w związku z nowym ukształtowaniem administracyjnym kraju i rozpoczynającą się 5-letnią oświatową.

W tym roku 90 proc. dzieci w wieku lat 6 zostało objętych wychowaniem przedszkolnym, w dalszym jednak ciągu istnieje tu duża dysproporcja między sytuacją w mieście Krakowie a w gminach województwa. Nowy

rok szkolny przyniesie zdecydowane zmniejszenie liczby uczniów w poszczególnych klasach do 30. Umożliwi to od dawna postulowaną indywidualizację procesu nauczania i wychowania. Będzie to także korzystna sytuacja do wcześniejszego niż dotychczas rozwijania zainteresowań uczniów w konkretnych dziedzinach, związanych z dalszym kształceniem i podjęciem określonego zawodu.

Rok szkolny 75/76 musi przynieść dalsze przygotowania do nowego systemu oświaty — czyli 10-letniej szkoły podstawowej, który wejdzie w życie w 1978 r. Szczególnie problem ten dotyczy szkół w gminach, nie wszystkie bowiem zostaną 10-latkami i powstanie konieczność dowiezienia uczniów klas 9 i 10 do innych miejscowości.

O tych i innych zadaniach stojących w nowym roku szkolnym przed oświatą krakowską, dyskutowano na wczorajszej konferencji inspektorów oświaty i wychowania oraz gminnych dyrektorów szkół. (es)

Cierpliwość i... beztroska

W ciągu ostatnich dwóch tygodni nie zdarzyło mi się, by wsiadając do tramwaju i wrzucając — jak przystało na dyscyplinowanego obywatela i przykłaśnego pasażera — złotówkę do automatu otrzymać zamian bilet. I to zarówno jadąc do pracy, jak i z niej wracając. Stąd moja niepewność: czy jestem wyjątkowo pechową osobą, czy też obsługa tramwajów jest wyjątkowo niedbała. Powinna przecież chociażby na końcówkach linii sprawdzić czy automaty funkcjonują prawidłowo.

O automatach-pozeraczach uczą się systematycznie krytyczne uwagi na łamach całej krakowskiej prasy. Podziwiam tylko cierpliwość pasażerów no i beztroskę MPK. (D)

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:
* 16.30 KDK, Rynek Gł. 27 dziedziniec — występ grupy regionalnej z Bukowiny Tatrzańskiej. Wstęp wolny. Natomiast w niedzielę 17 bm. o godz. 19 wystąpi tu gościnnie Chór Oficerów Rezerwy z Jambol (Bulgaria).

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:
— dnia 19, 20 sierpnia, w godz. 8-15, przy ul. Witkowskiej, Zielone Wzgórze, Bibliekiej, Dożynkowej, Dróżnickiej.
— dnia 21 sierpnia, w godz. 8-16, przy ul. Mazowieckiej nr 145-167, 102-169, Raclawickiej, Wrocławskiej nr 73-81,
— dnia 21, 22 sierpnia, w godz. 8-15, przy ul. Porzeczkowej, Koralowej, Głogowej, Wadół, Górniczego.
— dnia 26, 27 sierpnia w godz. 8-15, przy ul. Kuźnickiej Kołtatawskiej, Natansona, Fika, Siewnej, Polna,
— dnia 26 sierpnia, w godz. 8-16, przy ul. Ks. Józefa, na osiedlu Wojskowym Bielany
— dnia 27 sierpnia, w godz. 8-16, przy ul. Drzymały, Dzierżyńskiego od ul. Zarzecz, Zarzecz, Wesoła, Włocławskiej, Piaskiej, Zbieżnej, Kunickiego, Sewera
— dnia 29 sierpnia, w godz. 8-16, przy ul. 18 Stycznia nr 94, 63-69, Smoluchowskiego, Staffa, Dzierżyńskiego 77,
— dnia 30 sierpnia, w godz. 8-16, przy ul. Chełmońskiego, Mehoffera, Wodzisowskiego, Stanisławskiego, Stachewicza.

K-6940

Co, gdzie, kiedy?

(Dokończenie ze str. 8)

Telewizja

Program I Piątek

16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17 Tuzin — teleturniej, 17.30 Niedziela na wsi — film, 17.40 Czas Dunaj, 18.10 Sylwetki X Muzy, 18.40 Pollena — reklama, 18.45 Mała encyklopedia zwierząt — film przyrod., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Cypryan Dupin wkracza do akcji — film pr. CSRS, 20.55 Panorama, 21.40 Co nam zostało z tych lat, 22.10 Dziennik, 22.25 Reklama, 22.35 Wiadomości sportowe, 22.50 Zakończenie programu.

Sobota

10.00 Cypryan Dupin wkracza do akcji — film czechosł. 15.10 Program dnia, 15.15 Program I proponuje, 15.30 Informacje — towary, — propozycje, 15.45 Lekturey Pegaza, 16.00 Dziennik, 16.10 Obiektyw, 16.30 Nowogród — film dokumentalny, 17.30 Za kierownicą, 18.00 Gminny autoportret, 18.20 Reklama, 18.25 Legenda Robin Hooda — film prod. ang., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce, 22.00 Dziennik, 22.20 Człowiek z Londynu — film czechosł., 23.50 Przeboje świata, 0.25 Zakończenie programu.

Niedziela

7.10 TV Technikum Rolnicze, 7.30 TV Technikum Rolnicze, 7.50 Przygotowania, rodzinny, 8.00 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.35 Bieg po zdrowie, 8.50 Wiadomości sportowe, 8.55 Program dnia, 9.00 Dla młodych widzów: Książka Bajaja — film prod. CSRS, 10.20 Antena, 10.40 W starrym kinie, 11.55 Polska leży nad Bałtykiem, teleturniej, 12.50 Koncert fortepianowy B-dur, W. A. Mozarta, 13.25 Dziennik, 13.45 Tydzień, 14.15 Klub Szesciu Kontynentów, 15.00 Dla dzieci: Dziecięce ciele ogonem miele, 15.35 Losowanie Toto-Lotka, 15.50 Refleksje obywatelskie, 16.05 Z teki folklorystycznej A. Dygacza, 16.40 „Komuniści” — rep. film, 17.10 Sopot 74 — reportaż, 17.25 Niedziela z Anią — film jug., 18.40 Wieczorynka, 18.55 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce, 19.30 Dziennik, 20.10 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce, 21.30 Nowe przygody Vidocqa — film ser. fr., 22.25 Gdzie jest przeboj, 23.10 Informacyjny Magazyn Sportowy, 23.35 Zakończenie programu.

Program II Piątek

17.25 Program dnia, 17.30 Gość ze Skorpioną — film pr. NRD, 18.35 Z kamerą przez świat, 19 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Załoga — pr. publ., 21.20 Filmy animowane, 21.45 — „24 godziny”, 21.55 Poszukując towarzysza podróży — film ser. pr. RFN, 22.50 Zakończenie programu.

Sobota

17.05 Program dnia, 17.10 Program II proponuje, 17.20 Gość ze Skorpioną — film prod. NRD, 18.30 Na pięknej wyspie Hindensee — film przyrod., 19.00 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 „Nagle samotny” — film prod. USA, 21.35 — „24 godziny”, 21.45 Złota nuta, 23.15 Wieczór autorski, 0.10 Zakończenie programu.

Niedziela

14.45 Program dnia, 14.50 Studio Sojuz Apollo, 15.45 Trzy uwagi o czasie — film dok., 16.10 Wojskowy Film Dokumentalny, 16.40 Koncert Zespołów Ludowych w Płocku, 17.00 Świat — obezja — polityka, 17.30 Gość ze Skorpioną — ser. film pr. NRD, 18.25 Spotkanie z orkiestrą Sile Diniu, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.10 Dziewczęta — film radz., 21.40 Ocalić od zapomnienia, 22.20 Trio fortepianowe Fryderyka Chopina, 22.45 Zakończenie programu.



Mama kupi laskę...

By umilić im życie

Krakowska plastyczka Janina Styka wystąpiła ostatnio w Gdyni z wystawą swoich prac. W Domu „Za Falochronem” którego mieszkańcami są ludzie starsi, cierpiący na reumatyzm. Wystawa połączona była z wieczorem autorskim jej córki poetki Niny Styki.

Trwałą pamiątką tej imprezy będą pozostawione przez malarkę jej akwarele (10 prac) ofiarowane dla Domu i jego mieszkańców. Są to pejzaże, kompozycje, portrety kobiet.

Zmarł od uderzenia w głowę

Do chuligańskiego wybruku graniczącego z bandytyzmem doszło w podkrakowskiej miejscowości Pawlikowice. Dwóch nietrzeźwych mężczyzn zaatakowało mieszkańca tej wsi 23-letniego Władysława P. Uderzony z całej siły w głowę upadł na betonowy bruk chodnika, ponosząc śmierć. Sprawcy pobicia: 23-letni Waldemar W. i 19-letni Zbigniew Ch. z Krakowa zostali aresztowani.

Interweniowaliśmy i...

...Dyrekcja Zakładu SDH „Jubilat” poinformowała nas, iż sprzedawcy mają obowiązek wycofywania ze sprzedaży tkanin uszkodzonych lub zabrudzonych pochodzących z „Pewex-u” lub od dostawców krajowych. A zatem jeśli towar jest nie przeceniony — mamy go otrzymać bez wad! (W)



Pol. JADWIGA RUBIS

Rozmowy przy herbacie

Kraków stał się moją miłością

Pan ZENON GALECKI świetnie mówi po polsku, jakby urodził się i wychował nad Wisłą, a nie w dalekiej Brazylii. Z Warszawy wyemigrowali, z końcem XIX w., jego dziadkowie. Rodzice urodzeni już za oceanem, nie znali ojczystego kraju, ale znali język polski i po polsku rozmawiali z dziećmi. Niezależnie od tego, czy dom znajdował się na rancho, gdzie hodowali bydło i uprawiali ryż, czy potem w Porto Alegre, żywe były w tym domu polskie tradycje.

— Wielkie było moje wzruszenie — mówi — gdy przybywszy do Santos wsiadłem na pokład polskiego statku m/s „Galczyński”. Ogromnym przeżyciem było też, gdy dowódca statku, krakowianin, kapitan Wielkiej Żeglugi Józef Wreszczyk, wydał komendę: kurs — Gdynia.

— Z jakiej okazji odwiedził Pan Polskę?

— Jestem od lat prezesem, założonego w 1898 r. w Porto Alegre — Sociedade Polonia, czyli Towarzystwa Polonia. W Polsce jestem po raz pierwszy, przyjechałem tu wraz z małżonką, Brazylijką, na zaproszenie Towarzystwa „Polonia” w Warszawie. Poznaliśmy Gdynię, Warszawę, Zakopane, zatrzymaliśmy się w Krakowie, zwiedziliśmy Poznań i Lublin.

— Ma Pan szczególne zasługi w propagowaniu

wszystkiego, co polskie...

— Staram się, by Towarzystwo rozwijało ożywioną i wszechstronną działalność wśród brazylijskiej Polonii, a także przyczyniało się do krzewienia wiadomości o Polsce wśród Brazylijczyków. W Porto Alegre mamy swój duży i piękny Dom Polski — ośrodek polskiej kultury. W tym Domu znajduje się sala widowiskowa na 600 miejsc, bodajże największa w Brazylii biblioteka polska. Mamy też kawiarnię, kręgielnie, salę baletu. Posiadamy bowiem 80-osobowy zespół taneczny. Niedawno otrzymaliśmy wspaniały dar z Polski: stroje regionalne dla zespołu. Zarówno w Porto Alegre, jak też w stanie Rio Grande do Sul, którego to miasto jest stolicą, mieszka szczególnie wielu Polaków. Są to potomkowie dawnych emigrantów, bądź też Polacy, których

losy podczas ostatniej wojny tak się potoczyły, iż osiedlili się w Brazylii.

— Czy w Porto Alegre, oprócz Domu Polskiego, jest jeszcze coś, co wiąże się z Polską?

— Tak, w tym portowym, 1.860-tysięcznym, największym w południowej Brazylii mieście, jedna z głównych arterii nosi miano: Avenida Polonia. Są ulice: Kościuski i Kopernika. Duże, miejscowe planetarium zwie się również imieniem genialnego polskiego astronoma. Przed 3 lata wzniesiono też jego pomnik. Podobne pomniki — wybudowane staraniem Towarzystwa „Polonia” i przy serdecznym poparciu miejscowych władz — odsłonięte zostały w tym roku w miejscowościach: Sao Marcos i Garibaldi, gdzie przed wiekiem osiedlili się pierwsi osadnicy polscy w Brazylii. 100-lecie polskiego osadnictwa obchodzone było wszędzie w Brazylii bardzo uroczysto, ponieważ Polacy zdobyli tu uznanie, szacunek, sympatię.

— Jakie są Pana wrażenia z podróży po Polsce?

— Wszystko, co widzimy tu z małżonką przechodzi nasze wyobrażenia. Jesteśmy oczarowani i zachwyceni: serdecznością ludzi, zabytkami przeszłości, a także obecnym rozwojem i rozbudową, polskim krajobrazem i przyrodą. Niestety, zbyt mało wie o Polsce brazylijska Polonia. Za mało dociera do niej polskich wydawnictw. Gdyby istniała większa propaganda, wielu Polaków odwiedzałoby Polskę. Chcę tu jeszcze wrócić, z małżonką, a także z moimi córkami Zuleicą Valquirią i Zenią Valderez. Podobnie jak ja, gdy poznałem Polskę, powinny być szczególnie dumne z kraju naszych przodków. Kraków stał się dla mnie miłością. Tu zostawiam swe serce.

— Serdecznie dziękując za rozmowę życzymy wszelkiego powodzenia i dalszych osiągnięć w pracy prowadzonej wśród Polonii brazylijskiej, jak też szybkich, ponownych odwiedzin kraju i miasta, gdzie pozostawił Pan serce.

Rozmawiała: B. PIECZONKOWA

W sprawie budowy garaży

W ostatnim okresie czasu znacznie wzrosła ilość skarg mieszkańców na nieprawidłową lokalizację garaży samochodowych na terenie Krakowa. W związku z tym prezydent miasta Krakowa zobowiązał naczelników dzielnic i miast do bezwzględnej przestrzegania obowiązujących przepisów dotyczących realizacji garaży i parkingów. W szczególności polecił — natchmiastowe wstrzymanie budowania i niedopuszczenie do budowy garaży wolno stojących w dzielnicach śródmiejskich, Śródmieściu i zespołach urbanistycznych o charakterze zabudowanym, polecił sukcesywne likwidowanie garaży, których dotychczasowa realizacja spowodowała pogorszenie, określonych przepisami, warunków zagospodarowania terenów mieszkaniowych.

Odrobinę więcej dobrej woli

Przy ul. Dajwór jest punkt sprzedaży biletów okresowych MPK, w którym zapotrzebowanie wielu krakowian. Ostatnio punkt zamknięto i chętnym zaszerwowano karteczkę informującą, że punkt będzie nieczynny od 4 do 27 sierpnia br. Mogą więc kupować bilety przy ul. Wawrzyńca.

Rozumiemy okres urlopowy, brak kadr itp. Można było chyba jednak pozostawić przynajmniej jednego pracownika, a nie utrudniać ludziom możliwości zaopatrywania się w potrzebne bilety. (br)

W każdym nowym uzasadnionym wypadku budowy garaży istnieje obowiązek zasięgnięcia opinii u właściwego samorządu mieszkańców.

PROGRAM I
Poniedziałek

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Echo stadionu. 17.25 Teleferie. 18.40 Białe miasto - pr. publ. międz. 19.00 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: A. Strug - Sprawa Ewy Eward. 21.25 Alfabet rozrywk. 22.05 Dziennik. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Zakończenie programu.

Wtorek

9.00 Poranek. 10.00 Nowe przygody Vidocqa - film ser. fr. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Polski film dokumentalny. 17.40 Nie tylko dla pań. 18.00 Fakty - opinie - hipotezy. 18.30 Reklama. 18.35 Lato z pomysłem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przymińmy, radzimy. 20.25 Dowódca łodzi podwodnej -

film radz. 22.00 Ekran i życie. 22.50 Dziennik. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.15 Zakończenie programu.

Sroda

10.00 Dowódca łodzi podwodnej - film radz. 15.55 Program dnia. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Losowanie Małego Lotka. 16.40 Na każdym kilometrze - film bułgarski. 18.00 Poligon. 18.25 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Życie w Buttersea - film ang. 22.15 Świat i Polska. 23.00 Dziennik. 23.20 Wiadomości sportowe. 23.30 Zakończenie programu.

Czwartek

16.00 Egzamin - film prod. bułg. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z bratkiem. 18.10 Informator turystyczny. 18.40 Reklama To lubię. 18.45

Tygodniowy program TV

(Od 18 VIII do 22 VIII 1975 r.)

Czym żyje świat. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przymińmy, radzimy. 20.25 Nieznajomi z pociągu - film prod. USA. 22.10 Pęgaż. 22.55 Dziennik. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.30 Zakończenie programu.

Piątek

10.00 Nieznajomi z pociągu - film prod. USA. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Pora na Telefora. 17.35 Sezam. 17.55 Mała encyklopedia zwierząt. 18.30 Giełda reporterów. 19.05 Wystąpienie ambasadora Rumunii. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dzien-

nik. 20.20 Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. W przeważającej mierze. 22.00 Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 23.00 Dziennik. 23.15 Reklama. 23.20 Wiadomości sportowe. 23.30 Zakończenie programu.

PROGRAM II

Poniedziałek

17.25 Program dnia. 17.30 Romeo, czyżbyś jeszcze żył - film bułg. 18.25 W stronę życia - film dok. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Prezentacja wleczoru japońskiego w TVP. 20.25

Tokio - film dok. 20.40 Barwy i tony przyjaźni - rep. 21.00 Przedziwny świat Shiko Munokasy 21.35 Drogi Wujku Kyara - nowela jap. 22.05 Nadejście Samurajów - film jap. 22.35 „24 godziny”. 22.45 Zakończenie programu.

Wtorek

17.00 Program dnia. 17.05 W kręgu kultur i obyczajów. 17.30 Oblicze bandy - film prod. bułg. 18.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Łąka - rep. film. 20.50 Śpiewa i gra młodzieżowy zespół Kobza. 21.30 „24 godziny”. 21.30 Impulsy - pr. baletowy. 22.00 Teatr Sensacji: Jego dwie żony. 23.10 Oferty. 23.20 Zakończenie programu.

Sroda

17.10 Program dnia. 17.15 Łąka w ciemności - film pr. rum. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30

Dziennik. 20.20 Środa melomana. 20.55 Dziecko w świetle dorosłych. 21.30 „24 godziny”. 21.40 Teatr TV: Szczęście Franja. 22.50 Zakończenie programu.

Czwartek

17.05 Program dnia. 17.10 W upojnym rytmie tanga - film rum. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 W afrykańskim moczarnie. 20.55 Praska Wiosna. 21.5. 21.40 „24 godziny”. 22.00 Na każdym kilometrze - film bułg. 23.20 Zakończenie programu.

Piątek

17.15 Program dnia. 17.20 Przegoda nad Morzem Czarnym - film prod. rum. 18.30 z kamerą przez świat. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Rok w przyrodzie. 20.50 Człowiek i morze. 21.15 „24 godziny”. 21.25 Nieznajomi z pociągu - film prod. USA. 23.00 Zakończenie programu.

Teatry

Piątek

Barbakan - Teatr STU 20.30 Exodus, Cyrk Wielki, plac. k. kina Światowid w Nowej Hucie godz. 19.

Sobota

Barbakan - Teatr STU 20.30 Exodus, Cyrk Wielki, plac. k. kina Światowid godz. 15 i 19.

Niedziela

Barbakan - Teatr STU 20.30 Exodus, Cyrk Wielki, plac. k. kina Światowid 15 i 19.

Kina

Piątek

Kijów 16.15, 19.30 Ziemia obiecana (pol. 1. 15). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Taka była Oklahoma (USA 1. 15). Warszawa 16, 18, 20 Wążz. Wolność 15.45, 18, 20.15 Charley Varrick (USA 1. 18). Apollo 16, 19 Złoto dla zuchwałych (jag.-USA b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.15 Zew krwi (ang.-RFN 1. 15). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Nie oglądaj się teraz (ang.-wł. 1. 18). M. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Człowiek w dziczy (USA 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20 Aresztujcie się przyjacielu (ang. b.o.). Kultura (Rynek Gl. 27) 18, 20.15 Gra (pol. 1. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 18, 20.30 Kabaret (USA 1. 15). Związkowiec - studyjne (Grzegorzka 71) 15.30, 18, 20.30 Próba terroru (USA 1. 15) - Pogodnie z filmem. Wisła (Gazowa 21) 16, 18 Och, jaki pan szalony (ang. 1. 15). 20 Droga do Saliny (fr. 1. 18). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Na niebie i na ziemi (pol. b.o.). Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Dekada strachu (fr. 1. 18). Tezza (Praska 52) 17 Bajki, 18 Znakiomity piątek (ang. b.o.). Pasaż (Pasaż Bielska) 15, 17 Przygody Boika i Lolka, 18, 20, 22 Zbereżnik (ang. b.o.).

Kina w Nowej Hucie

Świt 16, 18, 20 Gdyby Don Juan był kobietą (fr. 1. 18). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Klute (USA 1. 18). Światowid 16, 18, 20 Nieuchwytny morderca (wł. 1. 18). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Janosik (pol. b.o.). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Anna 1000 dni (ang. 1. 15).

Sobota

Kijów 16.15, 19.30 Ziemia obiecana. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Taka była Oklahoma. Warszawa 16, 18, 20 Wążz. Wolność 15.45, 18, 20.15 Charley Varrick. Apollo 16, 19 Złoto dla zuchwałych. Wanda 16, 18, 20.15 Peppino podbija Amerykę (wł.-hiszp. 1. 15). 15.45, 18, 20.15 Zew krwi. Sztuka 15.45, 18, 20.15 Nie oglądaj się teraz. M. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Człowiek w dziczy. Wrzós 16, 18, 20 Aresztujcie się przyjacielu. Kultura 18, 20.15 Goście (USA 1. 18). Mikro 15.30, 18, 20.30 Kabaret (USA 1. 15). Związkowiec 15.30, 18, 20.15 Próba terroru. Wisła 11, 16, 18 Och, jaki pan szalony, 20 Droga do Saliny. Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Na niebie i na ziemi. Ugorek 17, 19 Dekada strachu. Tezza 17, 19 Znakiomity piątek. Pasaż 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Boika i Lolka. 19, 20, 22 Zbereżnik. Podwawelskie (Komandosów 21) 16, 18 Doktor Popaul (fr. 1. 15).

Świt 16, 18, 20 Gdyby Don Juan był kobietą. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Klute. Światowid 16, 18, 20 Nieuchwytny morderca. M. Sala 14.45, 17.15, 19.30 Janosik. Sfinks 16, 18, 20 Anna 1000 dni.

Niedziela

Kijów 16.15, 19.30 Ziemia obiecana. Uciecha 11, 15.45, 18, 20.15 Taka była Oklahoma. Warszawa 12.15, 16, 18, 20 Wążz. Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Charley Varrick. Apollo 10, 12.30 Joe Kidd. 16, 19 Złoto dla zuchwałych. Wanda 16, 18, 20.15 Peppino podbija Amerykę. 15.45, 18, 20.15 Zew krwi. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Nie oglądaj się teraz. M. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Człowiek w dziczy. Wrzós 16, 18, 20 Aresztujcie się przyjacielu. Kultura 18, 20.15 Jak to się robi (pol. b.o.). Mikro 13.30, 16, 20.30 Kabaret. Związkowiec 15.30 Próba terroru, 18, 20.15 Ostatni seans filmowy (USA 1. 18). Wi-

śla 13, 16 Och, jaki pan szalony. 18, 20 Droga do Saliny. Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Na niebie i na ziemi. Ugorek 17, 19 Dekada strachu. Tezza 15, 17, 19 Znakiomity piątek. Pasaż 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Boika i Lolka. 18, 20, 22 Zbereżnik. Podwawelskie 16, 18 Doktor Popaul.

Program dla dzieci

Wisła 11, 12, Podwawelskie 11, 12, Wrzós 11, 12, Związkowiec 12.15. Kina w Nowej Hucie - Świt 16, 18, 20 Gdyby Don Juan był kobietą. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Klute. Światowid 16, 18, 20 Nieuchwytny morderca. M. Sala 14.45, 17.15, 19.30 Janosik. Sfinks 16, 18, 20 Anna 1000 dni.

Program dla dzieci

Sfinks 11, 12.

Wystawy-muzea

Wawel - komnaty (piąt. 12-18 wst. wolny, sob. niedz. 9-14.15 i 15-17). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 12-18 wst. wolny, sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Piasekowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, „Lenin a niepodległość Polski” (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15). Oddział w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8-16). w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16). Muzeum Historyczne - Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (piąt. 9-15, sob. 9-14, niedz. 9-16). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (piąt. 9-15, sob. 9-14, niedz. 9-16). Wieża Ratuszowa (piąt. 8.30-14.30, sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30). Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice; Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1754-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16). Dom Matejki, Floriańska 41: Chwała oręża polskiego. Batalistyczne obrazy i rysunki J. Matejki (piąt. 12-18, sob. 10-15, niedz. 9-13). Szolajskich, pl. Szecepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (piąt. sob. niedz. 10-16). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Rysunek, grafika, fotografia i książki J. Wernera, Grafika Zielonego Bałonika (piąt. sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologicznych średniowiecznej (piąt. niedz. 10-14, sob. 14-18). Podziemia kościoła św. Wojciecha: „Dzieje Rynku krak.” (piąt. sob. 9-16, niedz. 13-17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: (piąt. sob. niedz. 10-18). Przyrodnicze, Stawkowska 17: Fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10-13). Pawilon Wystawowy, pl. Szecepański 3a: Tkaniny R. Szymanowskiej-Pleskowskiej, rzeźby O. Truszyńskiego oraz plakatu poznańskiego (piąt. 13-20, sob. niedz. 11-18). ZPAF, ul. Annę 3: Lhotse - Himalaje - Nepal (piąt. sob. niedz. 10-18). Galeria Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Rysunek W. Sas-Nowosielskiego (piąt. sob. 11-13, niedz. niedz.). N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo E. Gondka, E. Sołdeckiego i Zb. Szymanowskiego (piąt. sob. niedz. 11-18). Rydlówkwa, Tetmajera 28 (piąt. sob. niedz. 11-14). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 75, cz. I (codz. 9-21). Kopalinia Soli, Wieliczka (codz. 8-10). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10-14). Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10: Współczesny pejzaż (piąt. sob. 11-18, niedz. niedz.). Galeria Sztuki, Floriańska 34: Białutera - unikat J. Bożka (piąt. 11-19, sob. 12-18, niedz. niedz.).

Świt 16, 18, 20 Gdyby Don Juan był kobietą. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Klute. Światowid 16, 18, 20 Nieuchwytny morderca. M. Sala 14.45, 17.15, 19.30 Janosik. Sfinks 16, 18, 20 Anna 1000 dni.

Dyżury

Piątek

Chir.: Prądnicka 80, Chir. dzieci., Neurol., Urolog.: Prądnicka 33/37, Okulist.: Witkowska, Laryng.: Kopernika 23a, Pogot. Ratun.: Sieniradzkiego 1; wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-55, Podgórze 625-50, 657-56, Grzegorzki 109-01, 105-73; Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (16-22), Straż Poż. 06, Pomoc Drogowa PZMo Kraków 417-60 (piąt. sob. 7-22, niedz. 11-15), Zakopane 27-97, N. Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów 39-96 (piąt. sob. 7-16, niedz. 11-15), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5, tel. 565-83, 220-56, niedz. niedz., Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunok. 422-22, Straż Poż. 433-33, Druk urzędniczy, al. Nowej Huty,

Co - Gdzie - Kiedy ?

Piątek 15 Marii Napoleona	Sobota 16 Rocha Joachima	Niedziela 17 Jaska Mirana
SIERPNI		

Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-93 (8-16), Krak. Tow. Świądomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 573-08 (codz. 9-19), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci - Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 588-86 (piąt. sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30), Inform. Turyst. „Wawel-Tourist”, Pawia 9, tel. 260-91 (piąt. sob. 8-20, niedz. 8-15).

Sobota

Chir.: Kopernika 21, Chir. dzieci.: Prokocim, Neurol.: Botaniczna 3, Urolog.: Grzegorzka 18, Okulist.: Kopernika 38, Laryng.: Kopernika 23a.

Niedziela

Chir.: Kopernika 40, Chir. dzieci.: Prądnicka 33/37, Neurol.: Kobiecyzn, Urolog.: Grzegorzka 18, Okulist.: os. Na Skarpie, Laryng.: Kopernika 23a.

Apteki

Piątek

Waryńskiego 24 (tien), Długa 88, Rynek Podgórski 9, Nowa Huta, al. Rew. Październikowej 6 (tien).

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od godz. 10 do 17. Salon Gier Sport. - ul. Marka 34 - Planty (codz. 10-21). Wesole Miasteczko, N. Huta - Bieńczyce (piąt. sob. 15-21, niedz. 10-21).

Radio

PROGRAM I
Piątek
17.00 Radiokurier. 17.20 Gra i śpiewa zesp. „Black Sabbath”. 17.30 Spotkanie z muzyką Ravela. 18.00 Muzyka i aktualność. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Koncert z gwiazdą - Ewa Demarczyk. 20.05 Reportaż literacki I. Linkiewicz pt. „Matczyzna opowieść”. 20.20 Z nagrań „Electric Light Orchestra”. 20.35 Głosom zdobywał świat - wspomnienia o Janie Klepucie. 21.05 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.38 Muzyczny kalendarz. 22.00 Gra Zespół - Willy Boskowskiego. 22.20 „Filozofia człowieka”. 22.45 z cyklu „Sopot 74”. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Granice jazzu.

Sobota

0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11-3.00 Progr. nocny. 6.05 Sportowe wieczory na start. 6.10 Taktki i minuty. 6.30 Informacje o pr. PR i TV. 6.35 Taktki i minuty. 7.00 Sygnały dnia. 7.17 Taktki i minuty. 7.35 Dzień dobry Kierowco. 7.40 Propozycje do Listy Przebojów. 8.10 Melodie naszych przyjaciół. 8.25 „Wieczór w Białanum” - fragm. pow. I. Shawa. 8.35 Kiełki koncert rozrywkowy. 9.05 Wakacje z przebojem. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Melodie na smyczki. 10.00 Lato z radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 11.55 Komunikat o stanie wod. 12.25 Piosenka i gitara. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej.

13.15 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 13.20 Trzy plusy dla urody. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Bolesław Woytowicz - Szkice Symfoniczne. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 50 rocznica założenia Komunistycznej Partii Kuby. 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 14.40 Lato z muzyką. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Wiersze poetów afrykańskich. 16.05 U przyjaciół. 16.11 Radiowa kronika muzyczna. 16.30 Felieton literacki. 16.45 Śpiewają regionalne zespoły pieśni i tańca. 17.00 Sobotnio-niedzielne wydanie Radiokuriera. 18.00 Muzyka i aktualność. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 19.45 Transm. z Finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce w Nicei. 22.20 Śpiewa Irena Santor. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Sobotnia dyskoteka.

4.35 Zapraszamy do Warszawy. 6.15 Muzyka polskiej melodii ludowych. 6.35 Wiadomości sportowe. 6.40 Dzień dobry muzyko. 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach - „Panowie domu”. 8.25 „Zawsze w niedzielę” - fel. A. J. Wiercokowskiego. 8.35 Radioproblemy. 8.45 „Co słychać?” - poranne informacje i melodie. 9.10 Poranek literacko-muzyczny. 10.30 Koncert życzeń. 11.00 Pr. z Rzeszowa. 12.05 Na południe od Czarnobyl - Zespół „Pieśni i Pańca „Górnik” z Karwiny. 12.35 Czy znasz tę książkę - zagadka literacka. 13.00 Konkurs pianistyczny im. Królowej Elżbiety Belgijkijskiej - Bruksela 75. 14.00 Program z dykandyem. 15.05 Koncert muzyki operowej. 15.30 Teatr Przygody - „Okno proroka” - cz. II słuch. wg pow. W. Lubińskiego. 16.15 Tu horoskop reklamowy. 16.30 Koncert chopinowski w wyk. D. Lipatti. 17.00 Wyniki Lajkonika. 17.01 „Rzeźca o drewni” - opow. T. Nowaka. 17.11 Muzyczny kogel-mogel 17.30 Zespół Dziewiątka - Letnia tyryta. 18.00 Śpiewa Chór Uniwersytetu w Kopenhadze. 18.35 Fel. aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr Sensacji - „Sprawa Fatimy” - słuch. wg pow. F. Erpenbecka. 20.10 E. Elgor - Koncert skrzypcowy h-moll op. 61. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Lukas Foss - utwór na fortepian. 21.50 „Atma” - gra zespół Michała Urbaniaka. 22.01 Krakowskie aktualności sportowe. 22.15 Pr. z Rzeszowa. 22.30 F. Reiner - Interpretuje Symfonię Brahmsa. 23.35 Utwory. Thomasa Tallisa.

6.05 Publicystyka międzynarodowa. 6.10 Kiermasz pod Kogutłdźmi. 7.05 Fala 75. 7.21 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżankowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Wakacje z muzyką. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Wakacyjny Teatr Przygody. „Tropielece” - część IV serialu słuchow. wg powieści E. W. Hildika. 10.25 Lista przebojów. 11.00 Festiwal „Salzburger Festspiele 1975”. 13.00 Tropami ludzi i pieśni. 14.00 Międzynarodowy Radiowy Konkurs Chórów - „Niec narody śpiewają”. 14.30 W Jeżonarach. 15.00 Koncert życzeń. 16.06 Teatr PR - „Radio” - słuch. I. Iredyńskiego. 16.37 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 3XR - Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranoc. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Transm. z Finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce w Nicei. 21.20 Z lekka muzyka przez lata. 21.30 Zespół Dziewiątka - Radioforum. 22.00 Słynne orkiestry rozrywkowe. 22.50 Rewia piosenek. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 Na zielonym parkiecie.

PROGRAM II
Piątek
17.00 „Ludzie pierwszego szeregu”. 17.20 Koncert życzeń. 18.05 W rytmie sportowym. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19.00 Ludomir Różycki - „Bolesław Śmiały”. 19.15 38 lekcja języka angielskiego. 19.30 Koncert symfoniczny. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.52 Muzyka. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 Świat nowej muzyki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Utwory Guillaume'a-Dufaya.

Sobota
4.35 Dzień dobry pierwsza zmiana. 5.00 Poranek muzyczny. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Aud. dla wsi. 5.55 Melodie na dzisiaj. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 27 lekcja języka niemieckiego. 6.35 Chwila muzyki. 6.40 W ludowych rytmach. 6.50 Gimnastyka. 7.01 Pr. z Rzeszowa. 7.35 Posłuchaj i przemyśl. 7.46 „Co słychać”? 8.11 Muzyka dla Was. 8.35 W świecie współczesnej humanistyki. 9.00 Koncert z nagrań Chóru a capella Pol. Radia i Telewizji w Krakowie. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.30 W. A. Mozart - Sinfonia koncertanta Es-dur. 10.00 „Dzień tęścia” - słuch. Z. Morawskiego. 10.55 Muzyka rozrywkowa. 10.45 Al. Rajczew - „Lipsk-33” - w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Radia i Telewizji Bułgarskiej. 11.00 Współczesna polska muzyka kameralna. 11.35 Rodzice a dziecko.

PROGRAM III
Piątek
17.05 „Tajemnica plemienia Ku” - odc. pow. P. Dickinsona. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca: T. Różewicz. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19 Co wieczór powieść „Kobieta w bieli” - W. Collinsa odc. 9, 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Solis Nitrikator - gawęda. 20.10 Interradio - magazyn muzyczny. 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów. 21.50 Opera tygodnia G. Donizetti: „Faworyta”. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - D. Ross. 22.15 Trzy kwadransy jazzu - dyskografia. 23 Ulubione wiersze recytuje K. Laniewska. 23.05 Koncert tylko dla melomana. 23.50 Na dobranoc śpiewa E. Kitt.

Sobota
5.06 Hej, dzień się budził. 6.45 Muzyczna zegarynia. 7.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Kiermasz płyt. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Tajemnica plemienia Ku” - 20 odc. pow. P. Dickinsona. 9.10 Na estradzie Paul Anka. 9.45 Interradio - magazyn muzyczny. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Swing z Paryża. 10.50 Śmierć w starych dekoracjach - 3 odc. pow. T. Różewicza. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 11.20 Życie rodzinne. magazyn. 11.50 Na skrzyp

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY

na atrakcyjną

**WYSTAWĘ
BIŻUTERII**

**ZŁOTEJ
i SREBRNEJ**



urządzanej w dniach od 20 do 27 sierpnia, w godz. 10—18, w salach Muzeum Historycznego m. Krakowa

przy ul. FRANCISZKAŃSKIEJ 4

Zaprezentujemy na niej piękne wyroby — dzieła polskiego kunsztu jubilerskiego.

Zjednoczenie Wiodące Przemysłu Jubilerskiego w Warszawie i PP „JUBILER” w Krakowie



**HUTA im. LENINA
w KRAKOWIE**

zatrudni natychmiast:

- operatorów ruchu kolejowego PKP
- ślusarzy remontowych i konstrukcji stalowych
- spawaczy
- tokarzy
- elektryków
- kowali
- wytaczarzy
- murarzy
- ciężkich budowlanych
- blacharzy
- kierowców samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- pracowników niewykwalifikowanych do pracy w produkcji oraz przyuczenia do zawodu manewrowych
- wartowników Straży Przemysłowej — (mężczyzn i kobiety, na warunkach dojazdu do pracy).

Warunki przyjęcia:

- dobry stan zdrowia
- i ukończenie 18 lat.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w hutnictwie
- po roku pracy dodatek za deputat węglowy, a po dwóch latach przywileje z tytułu „Karty Hutnika”.

Praca w systemie czterobrygadowej organizacji pracy (trzymianowa lub jednozmianowa).

Dla pracowników zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie w hotelach pracowniczych oraz wyżywienie w stołówkach, po znizowanych cenach.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową
- legitymacją ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Huty im. Lenina. — Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii „4” — (wsiadać na przystanku przed budynkiem Dyrekcji Huty).

Ponadto Zakład Przetwórstwa Hutniczego Huty im. Lenina zatrudni dla potrzeb Walcowni Blach Transformatorowych (w budowie), z terenu byłego pow. bocheńskiego i przyległych:

- techników walcowników
- mechaników oraz ślusarzy po zasadniczej szkole zawodowej do szkolenia na stanowiskach walcowników i operatorów urządzeń walcowniczych
- ślusarzy po zasadniczej szkole zawodowej i techników — do pracy w utrzymaniu ruchu urządzeń
- 5 kierowców samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- tokarzy, frezerów szlifierzy.

Wymagany uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Bliższych informacji udzieli Biuro Personalne Zakładu w BOCHNI, ul. WYGODA, telefon 225-55, wewn. 117.

**OKRĘGOWY URZĄD TELEKOMUNIKACJI
MIĘDZYMIASTOWEJ w KRAKOWIE**

zatrudni zaraz:

- 40 KOBIET w charakterze telefonistek w Centrali Międzydzielnicowej i telegrafistek w Centrali Telegraficznej.

Wymagane wykształcenie średnie, wiek od 18 do 35 lat.

Znacznie, obecnie poprawione warunki pracy — do omówienia w Sekcji do Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Waryńskiego 7, II piętro, telefon 542-00, osobiście lub telefonicznie, w godzinach od 8 do 15.

Praca

OPIEKUNKE do 2 dziewczynki w wieku szkolnym — przyjmę. Kraków, Pilotów 11.

Nauka

CHCESZ dobrze i szybko OPANOWAĆ JĘZYK OBCY:

- ANGIELSKI
- NIEMIECKI
- FRANCUSKI
- WŁOSKI —

złós się na kurs prowadzony przez Spółdzielnię „WIEDZA”. Zajęcia prowadzi wybitni fachowcy-lingwistycy — nowoczesnymi metodami w odpowiednio wyposażonych laboratoriach. Zgłoszenia i zapisy: Kraków, ul. JANA 13 II piętro.

KURSY eksternistyczne

przygotowujące do matury z zakresu liceum ogólnokształcącego oraz KURSY:

- ◆ kroju i szycia
- ◆ gotowania i pieczenia
- ◆ działalności ręcznego

organizuje: Spółdzielnia „WIEDZA”.

Zgłoszenia i zapisy: Kraków, ul. JANA 13 II piętro.

KURSY BHP

I, II, III stopnia dla przedsiębiorstw i osób zgłaszających się indywidualnie — organizuje Spółdzielnia „WIEDZA”.

Zgłoszenia i zapisy: Kraków, ul. JANA 13 II piętro.

MATEMATYKA, fizyka, chemia — korepetycja. Lesniewski, tel. 596-63.

WPISY na kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych informacji udziela Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 33.

DO egzaminu eksternistycznego — zakres liceum ogólnokształcącego i matury — przygotowuje mgr Bazglerowa, Kraków, 18 Stycznia 49/37, tel. 313-76.

Matrymonialne

NAWIĄŻĘ korespondencję z panem, który poda mi rękę przed nową, emerytalną drogą życia. Wykluczam rozwiedzionych. Cel matrymonialny. Oferty A-139 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Kupno

BETONIARKE 150 lub 100 — kupię. Oferty 74072 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZYBY — przednią i tylną, prawe drzwi tylne i prawy tylny błotnik — kupię. Zgłoszenia: os. Złotego Wieku 8/18, lub oferty 74159 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BONY PeKaO — kupię. Oferty pisemne, z ceną, kierować: Jerzy Wójcik, 87-719 Orlęcyn.

Sprzedaz

FIAT 126 p. nowy, sprzedam. Kraków, G. Zapolskiej 27/17. g-74253

CEGLE, belki, dachówkę — sprzedam. Oferty 74113 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MALTANCZYKI — szczeniata — sprzedam. Straszewskiego 26/19, oficyna.

SAMOCHÓD Fiat 1300, rok 1971 — sprzedam. Wolica 127 — dojazd autobusem 231 z Pleszowa.

PIANINO „Legnica” — sprzedam. Oglądać: Kraków, ul. Nowowiejska 35/8, godz. 16—18.

WARTBURG 1000 combi, stan dobry — sprzedam. Kraków, ul. Dietla 62/10 A.

SEAT 850 — sprzedam. Tel. 329-80, po godz. 20.

ZASTAVA 750, stan bardzo dobry — sprzedam. Nowa Huta, os. Kalinowe 3/35. g-74214

RATLELRKA sprzedam. Kraków, ul. Elbląska 12/9.

KALKULATOR kieszonkowy, wielozłazaniowy, funkcyjny, dwunastomiejscowy, z pamięcią, z wyliczeniem bieglego — tanio sprzedam. Oferty 74473 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa — sprzedam. Kraków, Świerczewskiego 4/3, godz. 16—18.

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju w Krakowie lub Nowej Hucie. Warunki do uzgodnienia. Oferty 74256 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA dwuosobowe pokoje superkomfortowe, umeblowane, oddam w najem. Zgłoszenia: Dauna Boczna 5.

MIESZKANIE własnościowe, superkomfortowe, 2-pokojowe, o dużym metrażu — kupię zaraz. Tylko w centrum Krakowa. Oferty 74455 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TRZY pokoje z kuchnią, superkomfortowe, przy ul. Wrocławskiej, zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty 74236 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POLKA z USA poszukuje pokoju z kuchnią, albo garsonierki na 1—2 lata. Oferty 74238 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CUDZOZIEMSKIE małżeństwo poszukuje piętne niekremującego pokoju z łąką i kuchnią i łazienką. Oferty 73761 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

KUPIĘ w Krzeszowicach, w okolicy ul. 15 Grudnia, Zwikowej, parcelę budowlaną około 1500 m² — 2000 m² lub rozpoczętą budowę domku. Oferty 74430 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ domek jednorodzinny w Krakowie. Oferty 74475 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ zdecydowanie — dom w Krakowie. Oferty 74487 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKOPANE! Mieszkaniec Zakopanego kupi wille. Oferty 74250 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

11 SIERPNIĄ, zaginął w okolicy ul. Długiej czarny pudel. Pies jest w leżeniu. Właścicielka, 7-letnia Kasia, prosi o odrowadzenie za nagrodą! Kraków, ul. Długa 24/10.

UCZCIWY znalazca paszportu jugosłowiańskiego, na nazwisko Zaira Ramiz, proszony gorąco o zwrot za nagrodą, pod adresem: Nowa Huta, os. Wandę 1/17 tel. 439-39. g74511

PRZETARGI

Zakład Konstrukcji Stalowych „ELBUD” — w Krakowie — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

— samochód „Warszawa 223 k” — combi, nr rejestracyjny KR - 10-13, rok produkcji 1966, typ silnika S-21, nr silnika 011887, nr podwozia 140346, stopień zużycia 75 proc. — Cena wywołania wynosi 32.000 zł.

Pow. samochód można oglądać codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach 7—15, w Krakowie, ul. Wadowicka 12.

Przetarg odbędzie się dnia 2 września 1975 roku, o godzinie 10, w biurze Zakładu w Krakowie przy ul. Wadowickiej 12.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest uprzednie wpłacenie, w kasie Zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania.

W przypadku, gdyby I przetarg nie dał wyniku, II przetarg odbędzie się dnia 5 września 1975 roku, o godzinie 10, a cena wywołania zostanie obniżona zgodnie z przepisami.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

**Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?
Wstap do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY**

przy Fabryce Elementów Wyposażenia Budownictwa

Metaplust
30-702 KRAKÓW UL. ROMANOWICZA 7

Przyjmuje się młodzież, dziewczęta i chłopców, w wieku 16—17 lat, do przyuczenia w zawodzie:

- TŁOCZARZA
- MONTERA
- ŚLUSARZA
- TOKARZA
- MONTERA-ELEKTRYKA
- LAKIERNIKA.

Junacy w okresie pobierania nauki otrzymują:

- wynagrodzenie 600 zł miesięcznie plus premia do 25 proc.
- jednorazowy posiłek regeneracyjny, bezpłatny
- ubranie robocze.

Młodzież, nie posiadająca ukończonej szkoły podstawowej, może kontynuować naukę w Wieczorowej Szkole dla Pracujących w Krakowie.

Po ukończeniu Hufca zakład zapewnia pracę oraz zakwaterowanie na terenie Krakowa.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Służb Pracowniczych — Kraków, ul. ROMANOWICZA 7.

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
ODZIEŻĄ ‘OTEX’ w KRAKOWIE**



zaprasza PT Klientów na zakupy

TOWARÓW po OBNIŻONYCH CENACH

do swoich sklepów w mieście Krakowie:

ODZIEŻ:

- ul. Boh. Stalingradu 62
- ul. Floriańska 31

ARTYKUŁY DZIEWIARSKO-GALANTERYJNE

- ul. Dzierżyńskiego 53
- ul. Grodzka 20

OBUWIE

- damskie — ul. Grodzka 18
- młodzieżowe i dziecięce — ul. Wiślna 9 ul. Szpitalna 9
- męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce Rynek Podgórski al. Inwalidów 9

w NOWEJ HUCIE:

ARTYKUŁY KONFEKCYJNO-DZIEWIARSKIE

- os. Ogrodowe, bl. 10
- os. Zgody, bl. 4
- os. Urocze, bl. 1
- os. Urocze, bl. 12

OBUWIE MĘSKIE, DAMSKIE, MŁODZIEŻOWE i DZIECIĘCE

- os. Szkolne, bl. 14
- Teatralne 3
- Na Skarpie 39
- os. Zielone 1



oraz do pozostałych swoich sklepów, ŻYCZĄC UDANYCH ZAKUPÓW.

**FABRYKA SAMOCODÓW OSOBOWYCH
w WARSZAWIE, ul. STALINGRADZKA 50**

zleci przedsiębiorstwu uspołecznionym

**stałe wykonywanie
z materiału producenta — według dokumentacji FSO
palet i pojemników**

o konstrukcji metalowej, metalowo-drewnianej i drewnianej, służących do składowania i transportu części zespołów i podzespołów.

Szczegółowych informacji udziela:

◆ Dział Zaopatrzenia Produkcji FSO — Warszawa, ul. Stalingradzka 50, hala 9, pok. 304, tel. 11-10-19

Dokumentacja do wglądu na miejscu. — Ceny według kalkulacji wykonawcy, zatwierdzone przez Dział Cen FSO.

Trudne zadanie piłkarzy „Białej Gwiazdy” w warszawskim pojedynku z Legią

Trzy mecze — pięć punktów — pozycja lidera tabeli — oto dorobek krakowskiej Wisły po trzech kolejkach spotkań piłkarskiej ekstraklasy. Start więc znakomity i co się z tym wiąże, dodatkowo optymizmu dla kibiców, którzy od lat marzą, by „Biała Gwiazda” zdobyła mistrzostwo Polski.

Do końca ligowych bojów jeszcze bardzo, bardzo daleko, niemniej udany start nadaje poczynamy piłkarzy pewnością, zmusza rywali do ostrożnej gry. Czy tak będzie w Warszawie, w czwartej kolejce ligowych spotkań, w ramach której wiślacy zmierzą się z Legią?

Mecz warszawski będzie trudnym egzaminem dla podopiecznych A. Brożniaka. Legia, pod kierunkiem nowego trenera A. Strelaua, wystartowała także

doskonale, wygrała dwa pierwsze mecze, by w trzecim doznać kompromitującej porażki 0:6 ze Stalą w Mielcu. Pałają więc legionieści chęcią rehabilitacji, zżarcia płamy na swym honorze, odzyskania zaufania i przychylności kibiców. Grać będą u siebie, z liderem tabeli, a więc zwycięstwo pozwoli odzyskać dobre imię, uspokoić stragane mielecką kłeskę nerwy.

Trafia więc wiślacy na przeciwnika, który uczyni wszystko by zdobyć obydwa punkty. Na dodatek, Andrzej Strelau zna dobrze możliwości poszczególnych graczy krakowskich, jak też ich taktyczną strategię, bowiem pełniąc funkcję II trenera kadry narodowej, wiele razy obserwował zajęcia wiślaków, wspólnie z trenerami klubowymi ustalał plany szkolenia kadrowiczów.

Krakowski trener będzie więc zapewne szukał jakichś nowych wariantów taktycznych, które by zaskoczyły legionistów. Dla Wisły zdobycie punktu, a więc remis, byłby sukcesem. Należy więc spodziewać się, że A. Brożniak zastosuje taktykę podobną do tej, która przyniosła remis w Mielcu. A więc wzmożona defensywa, czwórka obrońców i czwórka w drugiej linii z Kmicikiem i Kapką na czele, a w przodzie tylko dwaj szybcy napastnicy: Kusto oraz Gacek. Wyleczona kontuzja Maculewicza i udział tego zawodnika w warszawskim meczu winien poważnie wzmocnić defensywę wiślaków.

Szansą krakowian jest m. in. mała szybkość defensorów Legii,

co daje szansę napastnikom krakowskim na przeprowadzenie skutecznych akcji w pełnym biegu. Na dobrą sprawę każdy wynik jest możliwy, z tym większą emocją i napięciem oczekujemy pod Wawelem na końcowy rezultat warszawskiego spotkania.

W pozostałych meczach grać będą: Górnik — Lech, ŁKS — Polonia, Pogoń — Stal Mielec, ROW — Zagłębie, Stal Rzeszów — Ruch, Szombierki — Widzew i Śląsk — GKS Tychy.

A oto zestawienie par w II lidze: grupa południowa: BKS — Gwardia W-wa, Odra — Malapanew, Piast — Katowice, Siarka — Lubin, Sparta — Korona, Stal Stalowa Wola — MOTO, Star — Wisłoka i Urania — AKS Niwka; grupa północna: Arka — Ursus, Motor — Avia, Olimpia — Lechia, Polonia W-wa — Bałtyk, Stal Stocznia — Jagiellonia, Stocznowiec — Gwardia Koszalin, Zagłębie — Polonia Bydgoszcz, Zawisza — Dąb.

(lang.)



— A co porabia zespół mistrza Polski — Podhale? — pytamy wiceprezesa sportowego klubu — Franciszka LIGASA.

Nie licząc siedmiu kadrowiczów, którzy są w gestii trenera J. Kurka, pozostała część zespołu ćwiczy pod okiem trenera W. Stajna i jego asystenta F. Klocaka (występuje w podwójnej roli trenera i zawodnika). Od 7 lipca grają na lodzie i w najbliższym czasie, najprawdopodobniej 22. bm., wyjadą na treningi do CSRS w ramach wymiany z ZVVZ Milesko (II liga).

W Podhalu nie sądzą duże zmiany, nie licząc odejścia do Legii — Kokoszki, do wojska; A. Janczego, M. Jachny, L. Bohounka, W. Trzebuni. Poza tym dwaj młodzi zawodnicy (Kostela i Bełtowski) rozpoczęli studia w Krakowie.

W CRACOVII odbyło się oczekiwane przez zawodników za-

Na jakich dystansach pobięą: Szewińska i Malinowski?



Nicejski finał Pucharu Europy wielkim wydarzeniem sezonu

Po serii mitnygów i spotkań międzypaństwowych, w ostatnich dwóch tygodniach na bieżniach, skoczniach i rzutniach lekkoatletycznych zapanowała cisza. Jest to jednak cisza przed burzą. Jutro i pojutrze odbędą się bowiem w Nicei finały Pucharu Europy, bez wątpienia największe i najważniejsze wydarzenie tegorocznego sezonu królowej sportu na naszym kontynencie.

Na stadionie w Nicei wystąpią następujące reprezentacje. W finale drużyn kobiecych — NRD (obrońca Pucharu), Bułgaria, Francja, Polska, RFN, Rumunia, Wielka Brytania i ZSRR, w finale zespołów męskich — ZSRR (obrońca trofeum), Francja, Finlandia, NRD, Polska, RFN, Wielka Brytania i Włochy.

Rozgrywki o Puchar Europy w lekkiej atletyce odbyły się w latach: 1965, 1967, 1970 i 1973. W trzech pierwszych bataliach o to cenne trofeum polskie drużyny odgrywały znaczącą rolę,

zajmowały bowiem trzecie i czwarte miejsca. W 1973 roku sympatycy królowej sportu w Polsce przeżyli prawdziwy szok: nasze zespoły nie zakwalifikowały się do finałów Pucharu Europy. Obecnie, na szczęście, mamy już za sobą eliminacje i półfinały tych ciekawych rozgrywek. Tym razem reprezentacja Polski nie zawiodła, lecz sprawiły nader przyjemne niespodzianki. Polki w turnieju półfinałowym, który odbył się w zachodniemieckim mieście Luedenscheid, zajęły pierwsze miejsce, wygrywając z silną drużyną RFN, natomiast Polacy wygrali w Londynie z Wielką Brytanią i... ZSRR (ten zespół wystąpił jednak w stolicy Anglii w osłabionym składzie).

Jakie szanse mają polscy lekkoatleci w Nicei? Które drużyny zdobędą cenne trofea? Na te pytania wyjątkowo trudno odpowiedzieć, rozgrywki pucharowe mają bowiem własną specyfikę: w poszczególnych konkurencjach każdy kraj jest reprezentowany tylko przez jednego zawodnika. A w takim układzie kontuzja, nagła niedyspozycja jednego lub dwóch lekkoatletów może mieć duży wpływ na końcową punktację.

Teraz kilka słów o szansach polskich zawodników. W zespole kobiecym mamy dwie wielkie indywidualności: Irenę Szewińską i Grażynę Rabsztynównę. Ta ostatnia pobięnie tylko w swej specjalności w biegu na 100 m ppł, natomiast pani Irena prawdopodobnie będzie startowała aż w... pięciu konkurencjach: 100, 200, 400 m i w dwóch sztafetach. Będzie to zależało od aktualnej punktacji. Liczymy też na dobre lokaty Gryzieckiej

w rzucie oszczepem, obu sztafet oraz krakowianki Katolikowej, o ile lekarz dopuści ją do startu. Najsilniejszą bronią polskich lekkoatletów są obecnie skoki. Wszola, Cybulski, Kozakiewicz oraz Joachimowski lub Sontag powinni stanąć na podium. Podobny dylemat, jak Szewińska ma Malinowski, z tym, że nasz najlepszy długodystansowiec może startować tylko w dwóch konkurencjach. W jakich? Decyzja zapadnie dopiero jutro w Nicei. Na długich dystansach i w biegu na 3000 m z przeszkodami rezerwowymi są: Maranda oraz dwóch krakowian — Mleczko i Szordykowski. Trzeci z zawodników krakowski Skowronek, wystartuje na 1500 m i może sprawić przyjemną niespodziankę, podobnie jak Gęsiński w biegu na 800 m. Medalowe szanse ma również: Pusty w wysokich płotkach i Hewelt w płotkarskim biegu tylko na 400 m. Gorzej przedstawia się sytuacja w rzutach, lecz — mamy nadzieję — specjaliści od tych konkurencji nie tracą chyba zbyt dużo punktów.

Na koniec miła niespodzianka dla wszystkich sympatyków sportu: TV przeprowadzi bezpośrednie transmisje z Nicei, w sobotę początek o godz. 20.20, a w niedzielę o godz. 20.10. Wszyscy czekamy na pomyślne wieści z tych emocjonujących zawodów. (KAS)

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA	
PIŁKA NOŻNA	
Godz. 17.00	Boisko Wawelu: Wawel — Górnik Brzeszcze
Godz. 17.00	Boisko Hutnika: Hutnik — Skawinka (Klasa okręgowa)
NIEDZIELA	
PIŁKA NOŻNA	
Godz. 11.00	Boisko Wity: Wisła Ib — Metal T.
Godz. 14.00	Boisko Korony: Garbarnia — Orzeł P. W.
Godz. 17.00	Boisko Borka: Borek — Metal W.G. (Klasa okręgowa)

W klasie okręgowej

W DRUGIEJ kolejce rozgrywek piłkarskiej klasy okręgowej najciekawszy mecz w grupie I odbędzie się w sobotę na boisku krakowskiego Hutnika, który podejmie beniaminka — Skawinkę. Hutnicy rozpoczęli rozgrywki w imponującym stylu aplikując na wyjeździe 6 goli piłkarzom Olkusza, i w zbliżającym się spotkaniu są faworytami. Ponadto w grupie I grają: Wawel — Brzeszcze, Wisła Ib — Metal, Błękitni — Olkusz, Fablok — Libiąż oraz Sandecja — Cracovia.

W grupie II na czoło wysuwa się pojedynek piłkarzy Garbarni z beniaminkiem — Orłem Piaski Wielkie. Oba zespoły wygrały w ub. tygodniu swe spotkania: „garbarze” zwyciężyli w wyjazdowym spotkaniu Metal Węgierska Górka 3:1, a Orzeł pokonał po zaciętej walce faworyzowany zespół Koszarawy 3:2. Mecz Garbarnia — Orzeł zapowiada się więc emocjonująco, a więcej szans na zwycięstwo dajemy gospodarzom. W pozostałych spotkaniach grają: Hejnał — Unia Tarnów, GKS Jaworzno — Czarni, Unia Oświęcim — Górnik Siersza, Tarnovia — Prokocim, Koszarawa — Kalwarianka oraz Borek — Metal W. G. (wigr)

Telegraficznie

OSLO. W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy grupy III, reprezentacja Norwegii uległa Szwecji 0:2 (0:1).

BONN. Podczas zawodów lekkoatletycznych W. Schmidt (RFN) ustanowił rekord świata w rzucie młotem rezultatem 79.30 m.

ZURYCH. Według ostatniego biuletynu federacji piłkarskiej w 210.481 klubach 34 krajów europejskich — członków UEFA zarejestrowanych jest 14.392.796 piłkarzy. Największą liczbę zawodników posiada ZSRR — 4 mln 300 tys., a Polska zajmuje w tej klasyfikacji 12 miejsce mając 188.585 piłkarzy zrzeszonych w 4.702 klubach. Związek Radziecki ma także największą liczbę sędziów piłki nożnej — 94 tys. (Polska — 6.082).

Co słysząc w hokeju?

blizszym czasie, najprawdopodobniej 22. bm., wyjadą na treningi do CSRS w ramach wymiany z ZVVZ Milesko (II liga).

W Podhalu nie sądzą duże zmiany, nie licząc odejścia do Legii — Kokoszki, do wojska; A. Janczego, M. Jachny, L. Bohounka, W. Trzebuni. Poza tym dwaj młodzi zawodnicy (Kostela i Bełtowski) rozpoczęli studia w Krakowie.

W CRACOVII odbyło się oczekiwane przez zawodników za-

kończenie ubiegłego sezonu połączone z rozpoczęciem nowego. Zorganizowały je już nowe władze sekcji pod kierunkiem mgr J. Jaworskiego i trenera Z. Maselki. Przy okazji należy podkreślić ogromną mobilizację graczy. Frekwencja na treningach ogólnorozwojowych jest duża. Poza zawodnikami występującymi w minionym sezonie ćwiczą pozyskani z Podhala — Kostela i Bełtowski, powrócił z Bałdonu „syn marnotrawny” — Siedlarczyk i również wznowił treningi doskonały niegdyś bramkarz — Wacław Gój. Natomiast mimo starań nowego kierownictwa dopiero od 7 września zdołano załatwić obóz w Nowym Targu.

NA koniec przykra wiadomość. Kraków nadal nie przystępuje do zadania dużej tafli przy ul. Siedleckiego, co już zakrawa na farsę. Na małej możliwa wprawdzie przeprowadzić mini-treningi, ale chwilowo nikt jej nie zamraża z uwagi na oszczędności. Poza Cracovią brak amatorów na korzystanie z niej. Chyba, że ktoś podejmie odważną decyzję, iż dla samych hokeistów należy zamrozić małe lodowisko! (F)

Szczypiornicy Wawelu zapowiadają powrót do I ligi

W MINIONYM sezonie piłki ręcznej mężczyzn jedyny przedstawiciel Krakowa w ekstraklasie — Wawel nie zdołał utrzymać się w gronie najlepszych zespołów kraju i w sezonie 1975/76 będzie występował w II lidze w grupie m. in. z krakowskim Hutnikiem.

Wojskowi przebywali od 15 lipca na zgrupowaniu w Giżycku i kiedy po ich powrocie do Krakowa skontaktowałem się z nimi, od razu dowiedziałem się o sporej niespodziance — zespół opuścił trener Fulara podejmując od 1 sierpnia treningi ze szczypiornistami Hutnika.

O informację dotyczącą zespołu zwróciłem się więc do kierownika sekcji piłki ręcznej, a jednocześnie bramkarza szczypiornistów Wawelu — MARKA BORKA. Po powrocie ze zgrupowania trenujemy dwa razy dziennie na własnym obiekcie. Zajęcia prowadzi kapitan zespołu Lucjan Reubenbauer w zastępstwie trenera, którego poszukiwania rozpoczęliśmy z chwilą przejścia trenera Fulary do Hutnika. W cyklu przygotowań przewidujemy szereg sparringów, m. in. z Pogonią Zabrze, Anilana Łódź i Stalą Mielec. Sezon II-ligowy inaugurujemy 7 września na własnej hali meczem z krakowskim Hutnikiem. Hutników oraz MDK Tarnów uważam za najgroźniejszych rywali w grupie. Mimo to wierzę, iż nasza kwarantanna II-ligowa trwać będzie tylko jeden sezon. W składzie zespołu nie nastąpiły zasadnicze zmiany. Drużynę opuścił jedynie M. Kozioł lecz pozyskaliśmy J. Dynucha z chorzowskiego Fabloku. Ponadto do I zespołu awansowali juniorzy: M. Jędrzejowski, K. Okreglicki, H. Zalewski i L. Górecki. Pozostałym trzonem zespołu nie uległ zmianie i stanowią go: J. Pisanko, B. Jasiak, M. Borek, J. Romanowski (bramkarze), L. Reubenbauer, J. Bańdo, J. Kozieł, A. Boracki, E. Ulman, K. Pałka, A. Pajęczkowski, M. Wilkowiński oraz J. Krajczak.

O tym czy szczypiornistom Wawelu uda się powrót do ekstraklasy dowiemy się z końcem sezonu 1975/76. Emocji w derbowych pojedynkach Wawelu z Hutnikiem na pewno nie zabraknie. (WIG)

Był przystojnym, postawnym mężczyzną, bez śladu sadła. Musiał mieć pod sześćdziesiątkę, ale na pierwszy rzut oka wyglądał raczej na pięćdziesiątkę. Salon urządzony był ze smakiem, niewątpliwie przez architekta wnętrz, a jego rozmiary nadawały mu wygląd trochę teatralnej dekoracji.

— Gdzie wolicie usiąść, tutaj czy na tarasie? Zaprowadził ich na taras, gdzie pod parasolami stały wygodne fotele.

Zjawił się kamerdyner w białej kurtce i czekał wyprostowany na baczność.

— Czym mogę panom służyć? Może Tom Collins? O tej porze to najbardziej orzeźwiający trunek.

Maigret skinął głową, Marella również.

— Dwa Collinsy, Georges. Dla mnie jak zwykle.

Był starannie ogolony, miał wypielęgnowane dionie i manicure. Zachowywał się swobodnie.

— Przyjechał pan dziś rano? — spytał Maigret, jakby chcąc nawiązać rozmowę.

Morze rozciągało się po horyzont, a w małym prywatnym porcie kolsał się jacht.

— Przyjechałem nocnym pociągami.

— Chyba nie tylko po to, żeby się ze mną zobaczyć?

— Kiedy jechałem do Tulonu nie przypuszczałem, że pana odwiedzę.

— Tym bardziej czuję się zaszczycony.

Mimo dobronliwego wyglądu w jego wzroku wyczuć można było pewną surowość, którą daremnie starał się pokryć udawaną serdecznością.

— Słowem, znajduje się pan poza swoim terytorium, komisarzu?

— Zgadza się. Ale mój przyjaciel Marella jest na swoim terenie.

— Bardzo dobrze rozumiemy się z Marellą, czyż nie?

— Tak długo, jak długo nie daje mi pan okazji do interweniowania w pańskie sprawy...



— Prowadzę tak spokojne życie! Wie pan o tym. Prawie nie wychodzę. Ten dom stał się niemal moim światem. Czasem wpadnie ktoś z przyjaciół, czasem jakaś ładna dziewczyna.

— Czy zalicza pan do swoich przyjaciół Marcela? Wydawał się urażony.

— Tego lajdaczynę, który tu przyszedł wczoraj?

— A jednak przyjął go pan.

— Ponieważ moja zasada jest dać każdemu szansę. Kiedyś sam potrzebowałem pomocy.

— I udzielił mu pan jej?

Kamerdyner wrócił niosąc dwie oszronione szklanki i mniejszą szklanceczkę z sokiem pomidorowym.

— Panowie wybaczą, ale nigdy nie piję napojów alkoholowych. Na zdrowie. Zdaje się, że zadał mi pan pytanie?

— Pytałem, czy mógł mu pan pomóc?

— Niestety, nie. Nie widzę dla niego miejsca w żadnym z moich przedsiębiorstw. Widzi pan, panie Maigret, zostałem poważnym człowiekiem i dużo wody upłynęło w Sekwanie od czasu, kiedyśmy się spotkali. Mam dwanaście kin na Wybrzeżu, z czego dwa w Marsylii, jedno w Antibes, trzy w Cannes. Ze nie wspomnę o Aix-en-Provence. Mam również kabaret w Marsylii i trzy hotele, z czego jeden w Mentonie. Wszystko to najzupełniej legalnie. Czyż nie, Marella?

— Zgadza się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(37)